Nr. 404. Kraków. Sobota 14 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
„ odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płokna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowo:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupeyon, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyańska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna i robotnicy

Cesarz Wilhelm wygłosił mowę polityczną wobec robotników fabryki Kruppa. Jest to komplement dla socyalizmu, którego reprezentant Scheidemann ma podobno niebawem wejść do rządu, ale komplement, podkreślający mocno tendencyę wojenną. Wzorem był Lloyd George, który już tyle razy jeździł po całej Anglii i wygłaszał setki mów do robotników amunicyjnych i węglowych. Najnowszy przykład dał jednak Wilson, który z początkiem bieżącego miesiąca wydał manifest do robotników amerykańskich, ale wszystkich, nietylko amunicyjnych. Nazwał w tym manifeście żołnierzy, wybierających się na wyprawę do Europy, krzyżowcami, uderzył także delikatnie w strunę socyalną, mówiąc: jesteśmy wszyscy towarzyszami, którzy od siebie wzajemnie zależą.

Biuro Wolffa dodało do orędzia wilsonowskiego uszczypliwy komentarz, że jest ono poprostu stwierdzeniem zmilitaryzowania amerykańskich robotników, a właściwym jego motywem jest przygotowanie dobrego nastroju do nadchodzących w jesieni wyborów do kongresu. Mimo to w Niemczech musiało także paść oficyalne słowo, uznające wielką rolę robotników w wojnie, aby zrównoważyć szaloną agitacyę koalicyi wśród robotników. Równocześnie bowiem, jak wiadomo, prezydent amerykańskiej Federacyi Pracy, Gompers, objeżdża Anglię, Francyę i Włochy, aby wszędzie głosić braterstwo między robotnikami amerykańskimi, a robotnikami reszty koalicyi. Na bankiecie, urządzonym w Londynie na cześć Gompersa, witał go Lloyd George, a Gompers w mowie swojej wysławił przedewszystkiem syndykat robotniczy żeglarski, najbardziej wojowniczy żywioł w Anglii, a Niemców nazwał Hunami. Nie obeszło się jednak przy tem bez zgrzytów. Gompers w mowie swojej zrobił przykrą aluzyę pod adresem intelektualistów, którzy niepotrzebnie się opiekują interesami robotniczymi. Miał on na myśli wpływową organizacyę Fabianów, i inteligentnych socyalistów typu Snowdena.

W Paryżu bawi zaś teraz siedmiogłowa misya amerykańskiej Ligi soc.-demokratycznej, na której czele stoi Spargo. I ona również agituje za dalszą wojną aż do zwycięskiego rozstrzygnięcia i zastrzega się, że nie ma nic wspólnego z »cesarskimi, z bolszewikami, z niemcofilami, z pacyfistycznymi fanatykami i z neutralnymi«. Celem tych wszystkich misyj jest przygotować na połowę września powszechno-koalicyjny kongres robotniczy, któryby zdobył tę samą powagę wśród świata robotniczego, jak kongres sztokholmski. Gdyby się to udało, to oczywiście wywarłby ów kongres także wielki wpływ moralny na robotników niemieckich, i o to też chodzi jego inicyatorom. Przedewszystkiem jednak idzie im o wytworzenie jednolitego nastroju wśród robotników we własnym obozie. We wszystkich państwach wojujących bowiem robotnicy podzielili się na dwa obozy: jeden za wojną, drugi przeciw niej.

Raz jeden bierze górę, raz drugi, a co ciekawe, że sukcesy wojenne nie wiele wpływają na to usposobienie. Wszak niedawno na wielkim kongresie robotniczym w Rzymie przepadła rezolucya nieprzejednanej partyi wojennej. Podobny rozłam jest we Francyi, ale przycicha wobec bliskości wypadków wojennych. W Anglii zaś sprawa rozłamu wśród robotników staje się bardzo aktualną z powodu zbliżania się nowych wyborów do parlamentu. Zanosi się na wielką agitacyę pacyfistyczną. Przywódca robotniczy, Henderson, zamierza wprowadzić do parlamentu 400 członków partyi robotniczej i sam stanąć na czele rządu, aby zawrzeć pokój na podstawie porozumienia. Na to rząd dotychczasowy oczywiście nie może pozwolić i dlatego sprowadził Gompersa, aby przekonał kolegów angielskich, że nie należy paktować z robotnikami niemieckimi przed ostatecznem zwycięstwem.

Skutek tych sporów objawi się w parlamencie zapewne tem, że frakcya robotnicza podzieli się na dwie grupy: zawodową i socyalistyczną. Podobny podział jest w Ameryce. Socyalizm amerykański jest ruchem świeżej daty. Póki gospodarka społeczna w Stanach Zjednoczonych miała jeszcze charakter kolonialny, póki każdy robotnik mógł nabyć ziemię i osiąść na roli, dopóty płace robotnicze były wielkie, i demokratyczny ustrój kraju gwarantował polityczne równouprawnienie. Socyalizm nie miał wtedy jeszcze poparcia w Ameryce, powstawały tylko niepolityczne, niesocyalistyczne stowarzyszenia zawodowe, związane w Amerykańską Federacyę Pracy, której prezesem jest właśnie ów Gompers, witany w Anglii z takiemi honorami, z jakiemiby powitano nawet samego Wilsona. — Ale od lat 90-tych zeszłego wieku nie stało już roli w Ameryce, emigranci powiększyli podaż pracy, i kapitalistyczne trusty mogły skutecznie walczyć przeciw stowarzyszeniom zawodowym. Powstała wskutek tego partya robotnicza, która podczas ostatnich wyborów postawiła własnego kandydata Debsa na prezydentą i zdobyła dla niego około półtora miliona głosów. Dla zwalczania socyalistów utworzyła burżoazya, przy pomocy Federacyi Pracy, osobną organizacyę »Civic Federation«, propagującą »harmonię« między kapitałem a pracą«. — Jej pierwszym wiceprezydentem jest Gompers. Wobec tego socyaliści, nie mogąc korzystać ze związków zawodowych Federacyi, zaczęli zakładać własne związki pod nazwą »Robotnicy przemysłowi świata«. Prezydentem tej organizacyi, która uchodzi teraz za lewicę socylistyczną w Ameryce, jest były kandydat na prezydent republiki Debs. Zwalczają oni wojnę, a Debs stoi teraz z powodu tej propagandy nawet pod zarzutem zdrady stanu. W łonie partyi socyalistycznej zresztą powstała secesya, utworzyła się usposobiona wojennie Liga socyalnodemokratyczna, do której należy znany pisarz Upton Sinclair, autor »Trzęsawiska«, a której prezydent Spargo bawi właśnie w celach agitacyjnych w Paryżu. Jak ostrą jest w Ameryce walka między zwolennikami wojny, świadczy świeżo ukończony wielki proces w Chicago, w którym około stu członków partyi »Robotników przemysłowych świata« zostało skazanych za agitacyę pacyfistyczną.

Misya Gompersa i Spargi, oraz manifest Wilsona, świadczą o wysiłku koalicyi, aby całą partyę robotniczą u siebie skoncentrować do jednego wielkiego wysiłku woli. Ma to oprócz znaczenia politycznego i wojennego dziś także znaczenie społeczne na przyszłość. Z pewnością na ten wysiłek wpływa także konieczność usprawiedliwienia taktyki koalicyi wobec bolszewików. Bolszewicy, których rządy mimo tych przepowiedni nie upadają, stanowią bądź co bądź niebezpieczny ferment socyalny, któremu koalicya pragnie przeciwstawić zdrowy i ochoczy do wojny ruch robotniczy na zachodzie.

Prasa warszawska o przesileniu gabinetowem.

Warszawa, 14 września.

(B. K.) Prasa warszawska omawia przesilenie gabinetowe.

»Kuryer Warszawski« pisze: Zdaje się, że **trudności zboczenia od dotychczasowej linii politycznej są przeszkodą,** co także wpływa hamująco na ostateczną decyzyę Kucharzewskiego w sprawie utworzenia gabinetu.

»Gazeta Poranna« pisze: **Konferencye Kucharzewskiego z Radziwiłłem nie doprowadziły do żadnego zadowalniającego rezultatu,** dlatego Kucharzewski prosił Radę Regencyjną, ażeby czekała na jego decyzyę jeszcze kilka dni, aż do powrotu Radziwiłła, co ma nastąpić w niedzielę wieczór. Rada Regencyjna zaproponowała ponownie Kucharzewskiemu utworzenie gabinetu, z tem zastrzeżeniem, że **ks. Radziwiłł pozostaje na stanowisku dyrektora departamentu stanu.**

»Przegląd« pisze: Pozostanie ks. Radziwiłła w gabinecie jest rzeczą nieodzowną, ażeby linia polityczna polityki polskiej nie doznawała ciągłej zmiany, ponieważ to strony pertraktujące niewieliby dotknęło. Nie możemy się odwracać od Niemiec, by wyłącznie pertraktować z Austryą i naodwrót.

Clemenceau przeciw pokojowi.

Genewa, 14 września.

Z Paryża donoszą, iż Clemenceau w zeszły piątek oświadczył w Arras, że **obecnie pokój jest niemożliwy. O pokoju zadecyduje na wiosnę general Foch.**

Anglia przeciw pokojowi w Brześciu i Bukareszcie.

Londyn, 14 września.

»Daily Chronicle« zapytuje się: Czy Solf i Czernin mogą pogodzić ze swojemi przekonaniami niegodny pokój w Brześciu Litewskim i Bukareszcie? **Jak długo te traktaty pokojowe istnieją, tak długo pokój jest niemożliwy.**

Admirał Scheer o łodziach podwodnych

Drezno, 14 września.

Admirał Scheer, szef sztabu admiralicyi niemieckiej, wyraził się w następujący sposób do posła parlamentarnego dra Wildgrubera o walce łodziami podwodnemi:

Z czystem sumieniem może pan publicznie oświadczyć, że ani na chwilę nie wątpię, że Anglia będzie zmuszoną do rokowań pokojowych wskutek akcyi łodzi podwodnych. **Nie mogę tylko tego terminu ściśle oznaczyć.**

Wojska austro-węg. we Francyi

Wiedeń, 14 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 13 bm.:

Włoski teren wojny.

Na południe od Nowonty próbowały włoskie oddziały wywiadowcze dostać się na wschodni brzeg Piave. Odparto je. Poza tem na wielu miejscach walka artyleryi.

Zachodni teren wojny.

W odcinku St. Mihiel zabezpieczyły na wzgórzu **Combres pułki austro-węgierskie przez swą silną obronę, planowe odejście wojsk niemieckich.**

Albański teren wojny.

Położenie nie zmieniło się.

Plutonowy Greolovic zestrzelił wczoraj ponad Durazzem trzy nieprzyjacielskie samoloty.

Szef sztabu generalnego.

Odwrót Niemców z pod St. Mihiel

Berlin, 14 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 13 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała pułkownika Boehna: W pobliżu wybrzeża i na północny wschód od Bixschoote przeprowadziliśmy z powodzeniem drobniejsze przedsięwzięcia. Między Ypern a Armentières nie udały się przedsięwzięcia wywiadowcze nieprzyjaciela. Na południowy zachód od Fleurbaix odparliśmy częściowy atak, zaś na północny zachód od Hulluch silniejsze natarcie Anglików. Między gościńcami, wiodącymi z Arras do Peronne do Cambrai, **kontynuował nieprzyjaciel wczoraj rano swe ataki pod osłoną najsilniejszego ognia.** Nie udały się one wśród ciężkich strat nieprzyjaciela. Do udania się obrony szczególnie przyczynił się dobrze kierowany ogień artyleryi. Nasza piechota odrzuciła przeciwatakiem Anglików tam, gdzie wtargnęli do naszych linij. Havrincourt pozostało w rękach nieprzyjaciela. Ponowne ataki nieprzyjacielskie, wykonane wieczorem między Moeuvres a Gouzeaucourt, odparliśmy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Drobniejsze walki piechoty. Wojska atakowe przywiodły jeńców z linij nieprzyjacielskich koło Le Mesnil w Szampanii.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Francuzi i Amerykanie zaatakowali wczoraj łuk St. Mihiel, koło wzgórza Combres i na południe od Cote Lorraine, jak niemniej między Cote Lorraine a Mozelą. W oczekiwaniu ataku miano od lat na oku opuszczenie tego łuku wystawionego na okolenie z dwóch stron i od kilku dni je wdrożono. Dlatego też nie walczyliśmy do rozstrzygnięcia i wykonaliśmy zamierzone ruchy. Nieprzyjaciel nie mógł im przeszkodzić. Francuzów, którzy posunęli się na wzgórza na wschód od Mozy, odparto. Wzgórze Combres, które przejściowo utraciliśmy, zostało z powrotem zdobyte przez wojska obrony krajowej.

Na południe stamtąd **pułki austro-węgierskie przez swą silną obronę zabezpieczyły wraz z wojskami, walczącemi między Mozą a Mozelą, odejście dywizyj, stojących koło St. Mihiel. — Między Cote Lorraine a Mozelą atak nieprzyjacielski zyskał na obszarze w kierunku Thiaucourt.** Rezerwy pochwyciły atak nieprzyjaciela na południowy zachód od Thiaucourt. Na zachód od Mozeli odparliśmy nieprzyjaciela. **W ciągu nocy ukończono opuszczenie łuku bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Stoimy na** nowych przygotowanych liniach.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Ofenzywa amerykańska.

Londyn, 14 września.

(B. K.) Korespondent »Morning Post« na froncie amerykańskim donosi, że ofenzywa, która się wczoraj rozpoczęła, **podjętą została** przez pierwszą armię amerykańską pod wodzą generała Pershinga. Do Amerykanów przydzielone są także i wojska francuskie, lecz główna armia składa się z Amerykanów i komenda spoczywa w ręku amerykańskiem. Ofenzywa jest natury lokalnej.

Olbrzymia armia amerykańska.

Nowy Jork, 14 września.

(B. K.) Reuter. Generalny profos Stanów Chrowder oświadczył: Na listy wojskowe **zapisano dotąd 13 milionów żołnierzy amerykańskich na wojnę z autokracyą pruską. Cztery miliony wnet znajdować się będą w drodze, aby połączyć się z sojusznikami na froncie zachodnim.** Jeżeli się doliczy do tego przeszło 10 milionów ludzi między 21 a 23 rokiem życia, których zapisano poprzednio do służby wojskowej, **materyał ludzki Ameryki dosięgnął liczby 23,400.000 ludzi.**

Clemenceau i Foch.

Bazylea, 14 września.

»Daily Mail« donosi z frontu:

Clemenceau i Foch omawiali w Arras **przygotowania do nowej ofenzywy.** Foch spodziewa się, że będzie mógł w dalszym ciągu niepokoić Niemców i w ten sposób osiągnąć rozstrzygnięcie jeszcze w tym roku.

Zawieszenie broni w zimie?

(Telefonem). —

Haga, 14 września.

Dobrze poinformowana gazeta katolicka »Tijd« donosi, że rzekomo z **początkiem zimy, skoro tylko ustaną operacye wojenne, pojawi się propozycya zawieszenia broni** i to pod warunkami, które dla obu stron będą przystępne. Podczas tego zawieszenia broni będą się mogły odbywać dyskusye, dotyczące zawarcia pokoju. **Mocarstwa centralne oświadczą w tych dyskusyach gotowość do zaakceptowania myśli związku ludów.**

Polskie życie polityczne na Ukrainie.

II.

WALNA ROZPRAWA.

Miał nią być — jak już pisaliśmy — III Zjazd polskich organizacyj w Kijowie Trzeci, to znaczy, że przedtem były już dwa. Ale o nich historya polskiej polityki na Ukrainie może snadnie milczeć. Bo pierwszy, bezpośrednio po wybuchu rewolucyi odbyty i na prędce zwołany, obejmował istniejące w owej chwili stowarzyszenia kulturalne, gospodarcze, filantropijne, i te wszystkie »Żłóbki«, »Św Zyty« i t. p. z maleńką tylko domieszką żywiołów politycznych wyłoniły z siebie Polski Komitet Wykonawczy na Rusi (P. K. W.) »pierwszego powołania,« naturalnie nawskróś endecki, bo narodowa demokracya właśnie w apolitycznych związkach rej wodziła. Drugi Zjazd, nieco szerszy w zakresie, ale takisam w charakterze, zrodził »drugie powołanie« P. K. W., ale i tu przedstawiciele niepodległościowej demokracyi (M. Mickiewicz, St. Kalinowski, K. Waligórski) byli bezwzględnie majoryzowani. Teraz dopiero miała zajść trwała przemiana P. K. W. w ciało istotnie uprawnione do kierowania polityką polską na Ukrainie.

Że my, demokraci, byliśmy mniejszością w tym kraju, z tego jasno zdawaliśmy sobie sprawę. Ale zrozumieliśmy, że słabość naszą liczebną wzmocnić możemy tylko jednością. Była ona możliwa, bo różnice pomiędzy poszczególnemi odłamami demokracyi, których było aż pięć, były ostatecznie minimalne. Stąd musiała u nas powstać i powstała rzeczywiście myśl zjednoczenia. Inicyatywę dało moje stronnictwo, Polska Grupa Demokratyczno-niepodległościowa, i dlatego napewne mnie spotkał ten zaszczyt żem został powołany na przewodniczącego Bloku Demokratycznego, który na razie miał istnieć tylko na czas III Zjazdu. Wiązała nas bezwzględna karność, co było tem większą potrzebą, że znaczna część demokratów, zrażona bezwzględną supremacyą narodowej demokracyi, a obojętnością konserwatystów, chciała się odrazu uchylić od Zjazdu, na decydującem posiedzeniu Bloku równo połowa głosów (53) wypowiedziała się za abstynencyą i tylko mój głos, jako przewodniczącego, rozstrzygnął, że pójdziemy na Zjazd i wytrwamy w nim do końca.

Z pierwszym numerem naszego organu »Demokrata Polski«, poszliśmy do sali klubu »Ogniwo« na pierwsze posiedzenie. W powietrzu była już atmosfera wojownicza: w wigilię tego dnia dowiedzieliśmy się, że na prezesa Zjazdu przeznaczony jest Zdz. hr. Grocholski, którego my za jego rażąco stronnicze postępowanie w Winnicy musieliśmy zwalczać. Godzili-

---

ANATOL KRZYŻANOWSKI

DOLA I NIEDOLA

POWIEŚĆ Z DNI TRWOGI I ZAMĘTU.

6 (Ciąg dalszy.)

— A więc zgadłam: pan jest dzieckiem wsi polskiej. Wszak prawda?

— Tak pani.

— Nie obcem może jest panu Podole i Wołyń?

— Skąd pani to wie?

— Matka moja pochodziła z Podola, a panieńskie jej nazwisko brzmiało: Joanna Ossorya Krynicka.

— Co? Ciotka Joanna, ciocia Joasia, lub Zańcia, jak ją w rodzinie nazywano, jest matką pani?

—Była nią. Dziś już, od półtora roku nie żyje.

Podniosła białą rękę do oczów, z których dwie grube łzy się stoczyły.

— Teraz pan rozumie, dla czego nazwisko pańskie poruszyło mnie wczoraj. Pseudonim mój jest hołdem, złożonym pamięci najlepszej matki. Tytuł hrabiowski, dołączony do niego został mi nadany przez papieża, jako nagroda za koncerty religijne w Watykanie.

— Jesteśmy więc bliskimi krewnymi — stwierdził młody człowiek ze wzruszeniem. Ciocia Joasia była stryjeczno-rodzoną siostrą mego ojca. Owdowiawszy przed wielu laty, wyjechała, wskutek nakazu lekarzy do Włoch, z obawy, aby piersiowa choroba, która zabrała jej twego ojca, nie przeszła dziedzicznie na jej jedynaczkę, na ciebie, kuzynko. Z początku pisywała. Po kilku latach wszakże wieści o niej zaginęły.

— Przerwę tę uzupełnię opowiadaniem.

— Ojciec mój bardzo bolał nad zerwaniem, przez matkę twą wszelkiej komunikacyi z nami, wszelkich węzłów z krajem i rodziną. Było mu to i jest tem bardziej przykrem, że ciocia Joasia wycofała całą schedę, wszystkie swe fundusze, których część zabrała z sobą, resztę zaś kazała, po kilku latach odesłać sobie do Rzymu. Lękał się więc, iż w braku innych dochodów zapas ten musi się wyczerpać, na życie i utrzymanie, na edukacyę twoją. Obawiał się również, by ciotka wskutek jakiej, doradzonej jej, przez złych ludzi, spekulacyi, nie straciła całego funduszu i nie popadła, w złe warunki majątkowe, a nawet w niedostatek.

— I odgadł szlachetnem swem sercem; wyrozumował doświadczeniem męskiem. Dola nasza była bardzo ciężką i krytyczną. Mama, poświęcona zupełnie memu wychowaniu, dawała w końcu lekcye muzyki i języków, było dopomagać sobie, bez odwoływania się do rodziny, pozostałej w kraju.

—Skąd ta nieufność i zaciętość, w dobrej, słodkiej cioci Joasi?

— Rodzina ojca mego, do której odwoływała się o pomoc chwilową, odmówiła jej w sposób brutalny, szydząc z pańskiej fanaberyi mieszkania na obczyźnie, oraz ze śmiesznych nadziei, przywiązywanych do mego głosu i karyery śpiewaczej.

— O ile słyszałem, rodzina ta, jak wszyscy Złotniccy, herbu „Pieniądz", byli snobami, o małej kulturze duchowej i artystycznej. Ty jedna Wańdziu, wszak pozwolisz, abym cię tak nazywał, ty jedna nieporównanym, królewskim twym głosem i talentem, wynagradzasz sztuce i muzyce za wszystkie, mało kulturalne generacye Pieniądz — Złotnickich.

— Zdolności muzyczne wzięłam po matce. Ojciec twój, kuzynie —

— Proszę serdecznie, mów mi po imieniu. Wszak jesteśmy najbliższymi krewnymi.

Podniosła ku niemu błękitne, wzruszeniem promienne, dziecięce źrenice i, wyciągając białe dłonie, mówiła swym srebrzystym, jak kryształ czystym, a drżącym głosem:

—Boże!... Jakie to szczęście odnaleźć krewnych, odzyskać dusze bliskie, a życzliwe, nie być samą na świecie, nie być, jak ten liść oderwany od drzewa, od pnia własnego, a przez lada wiatr szarpany i poniewierany. Jakie to szczęście, Edziu, znaleźć moralne oparcie, wiedzieć, że się do jakiegoś, szanowanego i znanego gniazda przynależy, że się jest kimś, w swym własnym kraju, że lada zły wicher nie zmiecie nas z powierzchni, nie rzuci w błoto, lub w fale morskie...

Lica jej pobladły, źrenice rozszerzyły się i pociemniały, a na dnie ich czaił się, jakiś niebywały, a okrutny strach wielkooki.

Krynicki, który drobne jej ręce trzymał dotąd w swych dłoniach, podniósł je teraz do ust, a całując delikatnie, pieszczotliwie, mówił ze współczuciem:

— Uspokój się, Wańdziu, uspokój się, najdroższa!... Teraz, gdy jesteś już tutaj, gdyśmy się spotkali, nic złego dosięgnąć cię nie zdoła. Masz już serce wiernie ci odddane, na którem polegać i do którego zawsze odezwać się możesz i zawsze odwołać się masz prawo. Wszak prawda, Wańdziu? Dzień to dla nas szczęśliwy, zatem „sursum corda!" A więc uśmiechnij się, proszę...

Wtem drgnęli oboje. Niespodziany skrzyp posadzki zbudził ich do rzeczywistości. Wanda cofnęła instynktownie swe dłonie, oboje zaś zwrócili głowy ku drzwiom. Na progu, w cieniu grubej portyery, stał pan Bernard Prochowicz, mąż świetnej i pięknej divy.

IV.

Ciemna, snać na południowem słońcu przepalona cera pana Bernarda Prochowicza pociemniała więcej jeszcze, a w żółtawo brunatnych jego oczach zapaliło się coś, jakby zielona iskra nienawiści, jakby zimny błysk stalowego ostrza.

— To ty, Beniu? — zapytała młoda kobieta spokojnie. Dlaczego wchodzisz tak pocichu?

— Nie chciałem państwu przeszkadzać — rzucił sardonicznie.

— Widzę, że rozmowa z tym panem musiała cię rozdrażnić, zdenerwować...

— Ależ to istny korsarz, bandyta! Myśli, żeśmy po to, wśród niebezpieczeństw wojennych, tu przyjechali, aby puste jego kieszenie złotem napchać. Sądzi widocznie, że trafił na nowicyusza, którego zdoła ze skóry obłupić.

Mówił to wszystko głosem ostrym, zaczepnym, trzymając ich pod wzrokiem swym śledczym, jak parę winowajców.

Młoda kobieta podniosła się i przystępując do męża, położyła mu, ruchem łagodnym i pojednawczym, rękę na ramieniu.

— Nie przejmuj się tem, Beniu. Pewno się namyśli i zmieni warunki. Zresztą, pomówimy z nim jeszcze oboje.

— Och, ty byś mu wszystko odstąpiła, podarowała. Ty byś się nawet wstydziła z nim targować. Ma się rozumieć!... Jesteś przecież wielka dama!...

Kiedy indziej ten ton stanowczy i głos ostry byłby ją już steroryzował. Dziś jednak po wczorajszym wielkim tryumfie, istnej powodzi kwiatów i rozmowie z Krynickim, tak jej coś w duszy grało, tak podszeptywało hymn radości i praw do szczęścia, iż, ani zły humor męża, ani wieczne jego targi, nic jej nie obchodziły. Przeciwnie, jak rozbawione dziecko, miała ochotę psotę mu wypłatać.

— Edziu — zawołała figlarnie — proszę cię, chodź tutaj i spróbuj przekonać mego męża, że choćby jako twoja krewna i siostrzenica twoich rodziców, mam prawo za damę się uważać.

Zalękniona, iż może żartobliwe te słowa, rozgniewają jej męża, dodała zaraz poważnie:

— Patrz, Beniu, jaka mnie wielka radość spotkała. W gościu naszym odnalazłam syna wuja mego, marszałka Ossorya-Krynickiego z Krynic, na Podolu, stryjecznego brata mej matki. O pięknej rezydencyi w Krynicach, której urok przechował się, w dziecięcej mej wyobraźni, niejednokrotnie ci wspominałam.

Pan Bernard Prochowicz zmalał nagle. Zdawało mu się, że mu odrazu wzrostu ubyło.

(C. d. n.)

my się na każdego innego, tylko nie na niego. Układy do porozumienia nie doprowadziły, walka wybuchła jawnie. Hr. Grocholski zwyciężył, ale małą większością. Już widać było, że część konserwatywnego centrum idzie z nami.

Zjazd podzielił się na komisye. Najważniejszą była oczywiście polityczna, obradująca w teatrze »Studya«; do niej wszystkie stronnictwa delegowały swoich najtęższych ludzi, a P. K. W. na jej przewodniczącego dał nam samowolnie swego prezesa i zarazem głowę kijowskich endeków, Joachima Bartoszewicza.

O trzy głównie sprawy tu chodziło: o stosunek do Tymczasowej Rady Stanu, którą my, demokraci, uważaliśmy za niedoskonały wprawdzie, ale jedyny legalny wyraz tworzącej się państwowości polskiej, a którą narodowa demokracya zwalczała, powołując się na niedającą się określić »większość opinii kraju« — o stosunek do rewolucyi rosyjskiej, którą my gorąco witaliśmy, podczas gdy oni po mentorsku pouczali o tem, jaką być powinna — wreszcie o sprawę powstającej »Ukrainy«, której my z taktycznych względów chcieliśmy okazać życzliwość, gdy oni ją protekcyonalnie po ramieniu klepali. Te trzy sprawy łączyły się w jedno zasadnicze zagadnienie o zakresie P. K. W. Myśmy chcieli, by prowadził on tylko politykę krajową, w państwowo-polskiej zaś podporządkował się karnie rządowi polskiemu, narodowa demokracya zaś chciała mu zastrzedz prawo frondy i w kwestyi polskiej.

Pierwsze obrady w komisyi politycznej, bardzo gorące od samego początku, stały jednak na poziomie zgromadzenia politycznego, bo komisya miała swój »numerus clausus«. I szala zwycięstwa się ważyła, prawie na naszą korzyść się przechylała. Wtedy z sąsiedniej sali wtargnęła cała falanga naszych przeciwników, usłużny J. Bartoszewicz wpisał ich na członków komisyi i zebranie polityczne przemieniło się w burzliwy wiec. Ponosiliśmy teraz jedną klęskę za drugą. I znowu niektórzy z nas chcieli ten beznadziejny Zjazd opuścić. Opierałem się temu, bo jasnem było, że narodowa demokracya chce nas do takiej »secesyi« sprowokować. Kijowski J. Ursyn już się sprowokować dał, już głosił nasz »exodus« i wyszedł z sali. Była godzina 2 po północy. Na prośbę ks. J. Radziwiłła i kilku innych centrowców, sam na własną odpowiedzialność cofnąłem podpisy na deklaracyi, zapowiadającej »secesyę«. Musimy zostać do końca. Musimy wytrwać. Będziemy zwycięzcami, ale to zwycięstwo narodowej demokracyi nad nami będzie zaiste pyrrhusowem: wytrwałością i rozwagą oderwiemy konserwatystów od endeków, i nastąpi tu, na emigracyi, w sprawie państwowości polskiej taka konfiguracya stronnictw, jaka jest w kraju.

Komisya polityczna skończyła swe obrady. — Głos ma plenum Zjazdu. Znowu na teatrze, ale już w dużym przy ulicy Menyngowskiej, gdzie jest galerya, na której zbierają się tłumy słuchaczów. Uchwały komisyi politycznej przedstawia J. Bartoszewicz, który sam się jej referentem mianował. Jest jawnie i bezwzględnie partyjnym, a takiem samem jest i prezydyum Zjazdu, które nie waha się mówcom narodowej demokracyi bić brawo od stołu prezydyalnego. Nasi przeciwnicy znakomitych mają agitatorów. Ten wśród łez »słowami naszego nieśmiertelnego wieszcza« wzywa do jedności, t. zn. do przejścia do obozu narodowo-demokratycznego — tamten ochrypłym głosem krzyczy »dzieci umrzeć za Polskę«, chociaż zamiast na froncie woli być w Kijowie... Cnotliwe panie od św. ...« wyklinają zaprzedanych »Prusakom« demokratów. Wreszcie pada strzał, który ma wyraźnie sprowokować nasze oburzenie. Za... porwany agitatorskiem roznamiętnieniem prof. St. Grabski na nieobecnych demokratów: Lednickiego, Starczewskiego rzuca oskarżenie, że są »germanofilami,« a prezydyum Zjazdu przywołuje do porządku — nas...

Tego już za wiele. Zrywa się burza nie do opisania. Z największym wysiłkiem udaje się rozważniejszym wśród nas powstrzymać, chcących salę natychmiast opuścić. Zrobiliśmy to, ale po złożeniu odpowiedniej, uroczystej deklaracyi. Składa ją w naszem imieniu K. Waligórski. Wychodzimy z sali. W liczbie około ośmdziesięciu (na 400 uczestników Zjazdu).

Nazajutrz zjawiają się u nas wysłannicy Zjazdu, nawet sam prezes hr. Grocholski. Przynoszą nam... głowę St. Grabskiego; przyznaje, że się uniósł, gotów jest Zjazd opuścić. My tego całopalenia nie chcemy: on stosunkowo najmniej winien, bo agitatorowi partyjnemu wolno się unieść, ale winien prezes Zjazdu, winien prezes komisyi politycznej, bo im nie wolno być stronniczymi. Wrócimy na salę, ale pod warunkiem, że ci dwaj panowie ustąpią, i że wnioski, propagujące frondę emigracyi przeciw polityce kraju, będą cofnięte. Warunki ciężkie, wiemy o tem dobrze, ale na »łataną ugodę« już zapóźno. Pertraktacye trwają. Ze strony Zjazdu pośredniczą J. ks. Radziwiłł, St. Horwat, Bniński, i inni. Daremnie. Rozłam jest dokonany.

Wracam z tą wiadomością na salę »Studyów«, gdzie są zebrani nasi. Blok demokratyczny się skończył, bo na Zjazd już nie wrócimy. Ale czy dlatego mamy się rozbić znowu na kilka ugrupowań? Nie. Postarawiamy utworzenie stałej jedności pod formą Polskiej Centrali Demokratycznej na Ukrainie. Prezesem jej już nie może być przybysz z Krakowa. Proponuję wybór sędziwego, powszechnie szanowanego obywatela z Podola, St. Stempowskiego. Na znak zaś solidarności z E. Starczewskim, jego mianujemy swoim honorowym prezesem. Z naszej grupy wchodzą do Centrali Ursyn, Waligórski i podpisany, z innych Mickiewicz, Knoll, Rudnicki, Januszewski, Rozenbach i t. d., razem dwunastu.

Utworzenie Centrali Demokratycznej, to nie jedyny rezultat tej walnej rozprawy pomiędzy demokracyą, a narodową demokracyą. Dalszym było unieszkodliwienie najnamiętniejszego agitatora endeków, St. Grabskiego. Już on w Kijowie więcej się nie popisywał. Ale ważniejszym jeszcze skutkiem naszej »secesyi« było odłączenie się konserwatystów od narodowej demokracyi.

Polskie życie polityczne na Ukrainie od czerwca 1917 roku innym już poszło torem, niż przed tym pamiętnym Zjazdem.

Dr Józef Flach.

„D. Warsch. Ztg." przeciwko austro-polskiemu rozwiązaniu.

Jako pendant do oświadczenia się Rady Regencyjnej w sprawie rozwiązania sprawy polskiej warto zanotować najnowszy charakterystyczny w tej sprawie głos półoficyalnej „Deutsche Warsch. Ztg."

Na początku artykuł „D. W. Ztg." omawiając stosunki gospodarcze w Polsce, oświadcza, że Polacy mogą otrzymać dostęp do morza wzamian za wyraźne i jasne zrzeczenie się dawniejszych polskich prowincyj Prus oraz za cenę wyraźnego związku z ,mocarstwami centralnemi. W interesie Niemiec leży, by Polska była państwem samodzielnem. Myśl zwrotu Polski państwu rosyjskiemu jest, zdaniem autora, niedopuszczalna; również niemożliwe dla Niemiec jest rozwiązanie polsko-austryackie.

Związek Polski z Austryą byłby grobem dla stosunków niemiecko-austryackich. Austrya posiadająca Polskę, nie mogłaby być naturalnym sprzymierzeńcem Niemiec.

Pomiędzy Polską i Rosyą istniały przeciwieństwa, które możnaby było wyzyskać, natomiast pomiędzy Austryą a Polską sprzeczności tych niema, przeciwnie raczej panuje stosunek, któryby mógłby być wykorzystany w pewnych okolicznościach przeciw Niemcom.

Jeżeli zatem Polski nie można zwrócić Rosyi ani oddać Austryi, a również Niemcy same nie mogą wziąć Polski, nie pozostaje nic innego, jak stworzyć Polskę samodzielną i to w formie, która skłoniłaby Polskę do sojuszu z Niemcami i nie podniecałaby nienawiści przeciw Niemcom.

W końcu artykuł poruszając sprawę irredenty polskiej, oświadcza:

„Prawo do ziem, na których mieszkają Polacy, zawsze tkwić będzie w umysłach polskich. Jednakże trudno sobie wyobrazić, by żądania te zostały osłabione przez to tylko, że Polacy nigdzie nie będą posiadali metra kwadratowego swobodnej ziemi, Polska samodzielna raczej będzie hamulcem niż podnietą dążeń irredentystycznych. A właśnie w stosunku do Polski samodzielnej posiadamy poważny atut, którym jest Gdańsk — jest to niejako „klucz do domu".

Sprawa polska w prasie niemieckiej.

W „Berliner Tageblatt" poświęca wolnomyślny poseł austryacki Zenker dłuższy artykuł sprawie polskiej. wywodząc, że rozwiązanie jej w sposób „austro-polski" stworzy nie tylko prowizoryum, lecz utrudni drogę do światowego pokoju, a skomplikuje jeszcze bardziej i tak już zawiłą sytuacyę austryacką. Kwestya polska jest już przesądzona. Kombinacya austro-polska upadła, a utrzymał się projekt niemiecki, który nie narusza granic Królestwa Polskiego. Galicya zostaje przy Austryi. Na polskim tronie zasiądzie arcyksiążę.

Takie rozwiązanie jest fatalne. Królestwo nie pogodzi się nigdy z utratą Galicyi, a w Galicyi powstanie irredenta, której żadne koncesye nie zdołają złagodzić. Arcyksiążę austryacki nie podoła temu żywiołowemu ruchowi. Sytuacyę skomplikuje stosunek Ukraińców do spraw galicyjskich. Uregulowanie tych spraw wbrew Polakom, będzie wypowiedzeniem im wojny. Natomiast Polacy złączeni w jedną całość okażą z pewnością znaczną ustępliwość Rusinom.

Wyodrębnienia Galicyi, którego życzą sobie Niemcy, nie chcą już Polacy i zawsze stanowić będą niebezpieczny żywioł opozycyjny w Austryi.

O odrodzenie Rosyi.

»Uralskaja Żiżń« donosi, że dnia 22 sierpnia w Czelabińsku otwartą została »narada państwowa«, zwołana dla zorganizowania wszechrosyjskiej władzy państwowej. W naradzie tej biorą udział rządy krajowe, komitet samarski posłów do konstytuanty, związek odrodzenia Rosyi i centralne komitety partyj socyalistycznych.

Kierownik wydziału spraw wewnętrznych »rządu samarskiego«, Klimuszin, wystąpił na konferencyi socyal-demokratów z deklaracyą, oświadczającą, iż celem rządu samarskiego jest odrodzenie niepodległej i zjednoczej Rosyi. — Odrzucając liczne wymagania programów partyjnych, rząd będzie energicznie walczyć o zachowanie »zdobyczy rewolucyi«. Rząd oświadcza, że będzie bezlitośny w stosunku do kontrrewolucyonistów. Rząd samarski wie o istnieniu wszechrosyjskiej organizacyi monarchicznej z patryarchą Tichonem na czele, usiłującej wyzyskać trudną sytuacyę. Stosunki zewnętrzne — mówił p. Klimuszkin — są charakteru przyjaznego. Francya przyrzekła kategorycznie popierać władzę demokratyczne. Stosunki z innymi sprzymierzeńcami są mniej wyraźne. Co się tyczy Czechów — są oni najgorliwszymi obrońcami rządu, o ich demokratyzmie wątpić nie można. Sytuacya wojenna, według deklaracyi — zarysowuje się w świetle pomyślnem.

Kronika.

Kraków, 14 września.

NARADY POLITYCZNE W KRAKOWIE. Wczoraj przed południem rozpoczęły się w Krakowie w mieszkaniu eksc. dra Bobrzyńskiego narady polityczne, w których uczestniczyło kilkadziesiąt osób z Galicyi i Królestwa Polskiego.

Z Warszawy przybyli: członkowie klubu konstytucyjno-monarchicznego Rady Stanu: Targowski, Brudziński, Zawadzki i Skotnicki, członkowie klubu centrum: Maciej ks. Radziwiłł, Klecki, Jechalski, dyrektor z Zagłębia Dąbrowskiego, członkowie Polskiej demokracyi: Zieliński, członek Rady Stanu, Ursyn-Zamarajew (Kijów), Popiel, członek L. P. P. p. Abramowicz, i pp. Starczewski i hr. Fr. Potocki z Kijowa.

Z osobistości politycznych naszej dzielnicy wzięli w obradach udział pp.: ks. Piniński, Starzyński, Laskowski, Gniewosz, hr. Zdzisław Tarnowski, dr Bobrzyński, poseł dr W. L. Jaworski, wiceprezes Koła polskiego hr. Baworowski, poseł Goetz, poseł Cezary Haller, generał Rozwadowski, pułkownik Sikorski, hr. Jerzy Mycielski, dr Tadeusz Starzewski, redaktor Rudolf Starzewski, dr Beaupré, profesor dr Estreicher, dr Skrzyński, redaktor Chyliński, poseł Hupka, Szymborski, Żeleński, Paygert, dyrektor Paszkowski, dr Bandrowski, poseł Maiss, redaktor Konopiński, poseł Srokowski, dr Doboszyński, r. m. Peroś, dr Schneider, dr Kot, dr Dąbrowski.

Przedmiotem obrad były rozmaite kwestye polityczne, dotyczące sprawy polskiej. Obrady, bardzo ożywione, przeciągnęły się do godziny 1 po południu.

Popołudniowe obrady odbywały się w pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego.

Wieczorem podejmował hr. Zdzisław Tarnowski uczestników zjazdu kolacyą w salach Grand-hotelu.

Rozpoczęte wczoraj obrady toczyć się będą w dalszym ciągu dzisiaj przed południem w mieszkaniu dra Bobrzyńskiego.

MONSIGNORE RATTI, wizytator apostolski w Warszawie, który przez dwa dni bawił w Krakowie, jako gość ks. biskupa Sapiehy, wyjechał wczoraj wieczorem o godzinie 10.40 do Lublina, odprowadzony na dworzec przez ks. biskupa Sapiehę, ks. biskupa Wałęgę, ks. biskupa Nowaka i delegata Biesiadeckiego.

TERMINY PODAŃ O ZWOLNIENIA Z ARMII. W urzędowej »Gazecie Lwowskiej« znajdujemy ogłoszenie namiestnictwa, że prośby o zwolnienie od służby wojskowej, względnie w pospolitem ruszeniu, o ile dotyczą dalszych zwolnień, wnoszone być winny w sposób, jak dotychczas, co najmniej na 4 tygodnie przed dniem upływu przyznanego zwolnienia, o ile zaś dotyczą nowych zwolnień, w tym samym terminie przed dniem, w którym reklamowany obowiązany jest zgłosić się do czynnej służby wojskowej (»Einrückstermin«).

Ścisłe dotrzymywanie powyższych terminów leży w interesie samych reklamowanych, gdyż tylko wtedy liczyć oni mogą na to, że rozstrzygnięcie reklamacyj będzie mogło być im, oraz odnośnym ewidencyjnym władzom wojskowym na czas podane do wiadomości.

PEŁNE RACYE CHLEBA. Począwszy od dnia 15 września b. r., to jest od niedzieli, wydawane będą przez czas, jak długo starczą zapasy, pełne racye chleba, a mianowicie: po 1.260 gramów na osobę dla gospodarstw domowych, po 1.610 gramów dla osób, stołujących się w restauracyach, oraz 980 gramów na karty dodatkowe dla ciężko pracujących — tygodniowo.

Chleb sprzedawany będzie trzy razy w tygodniu w dniach, wyznaczonych na legitymacyach.

RUCH PAKIETOWY W NASZYM KRAJU wywołuje ogólne skargi. Kupcy krakowscy na przykład żalą się, że bardzo często przesyłki z towarami nadchodzą rozpieczętowane i obrabowane, to samo słyszy się od żołnierzy, którym rodziny wysyłają prowianty. Kradzieże przesyłek pocztowych w Galicyi stały się po prostu regułą. W innych krajach koronnych pakiety dochodzą szybko i w stanie przeważnie nietkniętym. Podobno na stacyi cenzuralnej w Tarnowie zalegają stosy paczek, przeznaczonych dla żołnierzy na froncie. Paczek tych często żołnierze nie otrzymują, gdyż giną w drodze. Zdarza się nieraz, że połowa przesyłek adresatów nie dochodzi. A przecież dla żołnierza nawet najmniejsza paczka przedstawia często wartość niezastąpioną, to też łatwo pojąć, jak wielką krzywdę wyrządzają tym żołnierzom ci funkcyonaryusze, którzy przez niedbalstwo utrudniają prawidłowy ruch pocztowy. — Obecnie poczta, to studnia bezdenna dla licznych przesyłek, które nie wiadomo, gdzie giną. Z innych krajów jednak żołnierze na froncie otrzymują swoje przesyłki szybko w stanie nienaruszonym, zwłaszcza z Czech. Obecnie cenzura tarnowska niema sensu i racyi bytu, gdyż prostszem o wiele byłoby cenzurowanie przesyłek przy ich nadawaniu.

W sprawie kradzieży pocztowych odbyło się kilka ankiet, radzono, uchwalano różne wnioski, przedstawienia, niestety, wszystko nadaremno. Kradzieże nie ustają, pakiety są w dalszym ciągu rozbijane i kradzione.

Z GIMNAZYUM ŚW. ANNY. Ustny egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Anny rozpocznie się dnia 20 września b. r., w piątek, o godzinie 8 rano.

SZKOŁA POŁOŻNYCH W KRAKOWIE. — Wpisy do szkoły położnych w Krakowie na rok szkolny 1918—1919 odbywać się będą od dnia 1 października do dnia 7 października włącznie pomiędzy godziną 10 a 12 przed południem w szpitalu św. Łazarza, ulica Kopernika l. 17.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW. Publiczne Zgromadzenie majstrów krawieckich i krawczyń odbędzie się w niedzielę dnia 15 września 1918 r. na »Kotłowem« przy ul. Andrzeja Potockiego l. 18 o godz. 10 rano.

SPRZEDAŻ SOLI KUCHENNEJ. Począwszy od jutra, to jest 14 b. m., sprzedawać będą wszystkie sklepy miejskie sól kuchenną w ilości 25 dkg. na rodzinę po cenie 36 h za 1 kilogram za okazaniem legitymacyi mącznej.

»CRACOVIA«—»VASASOK«. Zapowiedziane na sobotę 14 i niedzielę 15 września matche »Cracovii« z budapesztenskim »Vasasok« wzbudziły niezwykłe, nawet jak na Kraków, zainteresowanie. Usprawiedliwione ono jest gościną drużyny węgierskiej, które u nas cieszyły się zawsze szczególną popularnością, jako też wysoką klasą »Vasasoku«. Węgrzy przyjeżdżają w swoim najlepszym składzie z niezrównanym Plattko w bramce. Początek matchu w sobotę o godzinie 4 i pół, w niedzielę, ze względu na wczesny odjazd Węgrów ,wyjątkowo o godzinie 3 po południu.

ECHA KONFISKATY SKÓRY ZA 250.000 KORON. Przedwczoraj odstawiono do aresztów krajowego sądu karnego w Krakowie Israela Kohna, w którego mieszkaniu przy placu Wolnica znaleziono zapasy różnej skóry, wartości 250.000 K. Kohn był subkomisyonerem biura dla przemysłu skórniczego. W aferę wmieszanych jest jeszcze kilku jego kolegów. Skórę nabywał na spółkę z nimi od paskarzy i sprzedawał ją dalej handlarzom.

WYWÓZ KIEŁBASY Z KRAKOWA. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj kupca Emila Ritzbergera, który wywoził bez pozwolenia 50 kilogramów kiełbasy krakowskiej do Wiednia. Ritzberger kupił towar w jednej z masarń krakowskich. — Wdrożono dochodzenia w tej sprawie.

GWAŁT PUBLICZNY. Onegdaj w pociągu osobowym, stojącym na stacyi w Krakowie, w czasie kontroli 19-letni Majer Feuer rzucił się na pełniącego służbę funkcyonaryusza i obił go za to, że mu zakwestyonował towary, wywożone z Krakowa bez pozwolenia. Feuera aresztowano natychmiast za gwałt publiczny i odstawiono do aresztów sądowych. Towary skonfiskowano.

WYSTAWA SKRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW. W biurach policyjnych przy ulicy Kanoniczej w sali raportowej na parterze urządzono obecnie »nieustającą wystawę« skradzionych przedmiotów, odebranych aresztowanym włamywaczom i bandytom. Przedmioty te oglądać można bezpłatnie codziennie w godzinach urzędowych. Osoby, które udowodnią swoją własność, otrzymają z powrotem zrabowane rzeczy.

UDAREMNIONA KRADZIEŻ POWOZU I KONIA. Wczorajszej nocy zobaczył szeregowiec, Adam Fura, pochodzący z Zagórzan, stojący przed lokalem Rosenstocka przy ulicy Pawiej dorożkarski powóz z koniem. Woźnica zabawiał się w restauracyi. Fura, nie namyślając się wiele, wsiadł do powozu, zaciął konia i usiłował odjechać. Na szczęście wczas spostrzeżono kradzież i odebrano mu i powóz i konia. Fura byłby wyrządził właścicielowi dorożki, Władysławowi Michnikowi, szkodę na 9.000 K. Furę aresztowano.

Z kraju.

KRAJOWA RADA GOSPODARCZA, organ doradczy namiestnictwa, krajowego Urzędu gospodarczego, zwołana będzie w pierwszej połowie października do Lwowa.

SZEF KRAJOWEGO URZĘDU GOSPODARCZEGO, generał-major hr. Robert Lamezan, wyjechał ze Lwowa w poniedziałek na kilkudniowy urlop.

TĘPIENIE PASKARSTWA NA PROWINCYI. W Andrychowie skonfiskowały organa kontrolne namiestnictwa u kilku paskarzy zapasy sukna, wartości przeszło 250.000 K. Rewizye odbyły się także w Myślenicach. W miasteczkach prowincyonalnych paskarstwo przybrało ogromne rozmiary. Władze zabrały się obecnie z ogromną energią do tępienia tej plagi.

ZASTRZELENIE ŻOŁNIERZA. »Gazeta Podhalańska« donosi: W Osielcu ubiegłej niedzieli po sumie zastrzelił komendant posterunku żandarmeryi 19-letniego Jacka Stopkę. Zabity był dwa razy ranny na włoskim froncie i znajdował się na urlopie, który samowolnie sobie przedłużył.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Z Chabówki donoszą: Ubiegłej niedzieli najechał pod Chabówką pociąg nocny, zdążający do Zakopanego, na furę, pełną owoców, które wiózł na jarmark pewien 60-letni chłop z Tyczyna. Skutki zderzenia były straszne. Gospodarz stracił życie, a dwie towarzyszące mu osoby doznały pokaleczeń. Winę przypisać należy brakowi rampy w miejscu krzyżowania się toru kolejowego i gościńca. Słynna oszczędność na linii lokalnej spowodowała już kilka wypadków w tem miejscu, mimo tego rampy nie można się doprosić. A przecież taniejby wypadło jej postawienie, niż płacenie odszkodowań ofiarom skąpstwa właścicieli.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO OPRYSZKA WE LWOWIE. Od pewnego już czasu we Lwowie krążyła wieść, że w mieście pojawił się bandyta Stefan Barabasz, który od dawna był postrachem wschodniej Galicyi, dworków małomiasteczkowych, czy wiejskich. Barabasz zorganizował szajkę rzezimieszków; na jej czele dopuścił się całego szeregu śmiałych kradzieży i włamań. Poszukiwany był przez władze bezpieczeństwa w Brodach, Tarnopolu i Czortkowie. Miał w ostatnich dniach przebić żandarma i uciec eskorcie, prowadzącej go do aresztów czortkowskich. Gdy mu nastawano coraz bardziej na pięty, wypłynąć miał we Lwowie. Przybył on istotnie na dworzec na Podzamczu. Policya, powiadomiona o przybyciu Barabasza, zorganizowała w nocy obławę, która ruszyła w kierunku mieszkania bandyty. Pod bramą realności przy ulicy Rappaporta l. 11 stanął ukryty w cieniu nocy długi szereg. Komisarz Kwiatkowski, porucznik policyi Fleck, inspektor Jankiewicz, Dostal i Sztyk i znaczniejszy zastęp żołnierzy. Obława udała się w całej pełni. Barabasz i towarzysz jego niejaki Stanisław Traczyński zostali ujęci. Na bagnecie Barabasza, który również grasuje w mundurze wojskowym, widniały świeże ślady krwi. Przy bandycie znaleziono sfałszowane papiery wojskowe, oraz 3.200 K w banknotach.

WALKA ŻANDARMERYI Z BANDYTAMI W RZESZOWIE. O zamordowaniu w szynku w Rzeszowie wachmistrza żandarmeryi Brody przez opryszków przynosi obszerną relacyę lwowski »Wiek Nowy«. Był to tylko jeden epizod stałej walki, prowadzonej przez żandarmeryę rzeszowską z niezwykle rozzuchwalonymi tamtejszymi opryszkami, w której to walce zamordowany wachmistrz Broda był jednym z najwybitniejszych czynników. Gdy z jego inicyatywy urządzono na opryszków przy ich napadzie na pociąg zasadzkę, w której padło od strzałów kilku opryszków, a w tej liczbie ich przywódca Janik, pozostali poprzysięgli Brodzie zemstę. W tym celu urządzili na niego zasadzkę w szynku przy pomocy dwóch kobiet, udających konfidentki, a do pomocy w wykonaniu zamachu sprowadzili z Przemyśla dwóch obcych »kolegów« opryszków-dezerterów, jako Brodzie nieznanych.

Gdy Brodę już udało się kobietom zwabić do szynku, jedna z nich, Helena Świerk, szybko dała znać bandytom, że ofiara jest w sidłach. — W środkowym pokoju szynku Bartowej siedział sam Broda i rozmawiał z Bujniewiczową. Wnet do szynku weszli dwaj »obcy«, kapral Kausner i Horbowski. Usiedli z tyłu za Brodą i nie zwrócili jego uwagi na siebie. Piękna Helena już wróciła od pokoju i siadła znów razem za stołem. Za chwilę wyszła znów Bujniewiczowa. Dała znać, że wszystko gotowe.

W tej chwili wpadli do pokoju trzej bandyci z szajki Janika: St. Lassota, Gąsior i Michał Lassota i przyskoczyli do żandarma. Kausner w tej chwili rzucił się z tyłu ku Brodzie i wyrwał mu z ręki karabin. Lassota uderzył żandarma pięścią w oczy, a równocześnie pierwszy pchnął Brodę bagnetem w piers. Towarzysze zadali razem bezbronnej już ofierze 11 pchnięć bagnetami i zabili go na miejscu.

Po dokonaniu strasznego czynu bandyci, unosząc z sobą karabin zamordowanego, udali się do mieszkania obu kobiet, zapłacili im 300 K za »pomoc«, a 100 K za koszta napitków i jazdy do Przemyśla, umyli się, przebrali, poczem ruszyli w drogę w stronę Łańcuta. Po drodze złożyli u jednego budnika karabin Brody i poszli dalej, by koło Pełkitna, gdzie pociąg na krzywiźnie zwalnia biegu, wskoczyć do przejeżdżającego pociągu.

Zdarzyło się przypadkowo, że z Łańcuta przyjechał do Rzeszowa w dniu zamordowania Brody podoficer Sorowiec, który był używany do pomocy w ściganiu bandytów. W Rzeszowie słyszał o całym wypadku i przy nim mówiono, że mord popełnił jakiś kapral z drugim żołnierzem. Jadąc pociągiem do Łańcuta, zobaczył Sorowiec, że do pociągu wskakują jacyś czterej mężczyźni, z tych jeden kapral: w Łańcucie przystąpił do tych żołnierzy i kazał im się wylegitymować. Gdy jednego z podejrzanych legitymowano, trzej inni rzucili się do ucieczki. Byli to: Kausner, Lassota i Kocaj, dezerter, który przyłączył się do trójki bandytów. Za uciekającymi dał Sorowiec kilka strzałów, którymi zranił w kolano Kausnera. — Rannego Kausnera i Horbowskiego aresztowano w Łańcucie, Lassota zaś i Kocaj uciekli. Energicznie prowadzone dochodzenia w Rzeszowie przez żandarmeryę doprowadziły do aresztowania jeszcze dwóch uczestników mordu: Michała Lassoty i Józefa Gąsiora. Za Stan. Lassotą rozpoczęto energiczny pościg.

Z ziem polskich.

UCZCZENIE PAMIĘCI BRACI LUTOSŁAWSKICH PRZEZ MAGISTRAT WARSZAWSKI. Na ostatniem posiedzeniu magistratu warszawskiego na początku posiedzenia, prezydent, inż. Piotr Drzewiecki w krótkich, pełnych powagi słowach zawiadomił uczestników posiedzenia o nadeszłej do Warszawy wiadomości o zbrodni, dokonanej przez bolszewików na osobach braci Maryana i Józefa Lutosławskich w Moskwie. Oddając hołd pamięci ofiar krwawego terroru, inż. Drzewiecki uwydatnił zasługi ś. p. Maryana Lutosławskiego. Magistrat uczcił pamięć Maryana Lutosławskiego przez wstanie z miejsc.

Akt uczczenia pamięci pomordowanych wciągnięto do protokołu.

OTWARCIE GIMNAZYUM W HRUBIESZOWIE. Z Hrubieszowa donoszą:

Dnia 2 września br. odbyła się w Hrubieszowie uroczystość otwarcia 8-o kl. gimnazyum realnego męskiego. W sali przyozdobionej w orły polskie, chorągwie i portrety sławnych mężów zebrało się liczne grono osób wszystkich stanów. Ks. Dziekan Juściński na wstępie powitał zebranych i zaznaczył doniosłość istnienia gimnazyum w Hrubieszowie, podkreślając jednocześnie zasługi na polu oświatowem przełożonej gimnazyum żeńskiego p. M. Przybyłowskiej, która przed dwoma laty przybyła do Hrubieszowa i w nadzwyczaj trudnych warunkach założyła 4 kl. szkołę średnią koedukacyjną. Uczniowie tej szkoły stworzyli kadry uczącej się młodzieży gimnazyum męskiego. Inspektor szkolny p. K. Juszczakowski, jako przedstawiciel ministerstwa W. R. i O. P. serdecznie witał powstającą instytucyę i w gorących słowach życzył jej powodzenia. Ostatni przemawiał dyrektor gimnazyum L. Markuszewski, wykazując doniosłe znaczenie oświaty dla narodu i prosząc miejscowe społeczeństwo o poparcie w miarę możności tej placówki oświatowej na kresach. Na zakończenie uroczystości młodzież zaśpiewała »Rotę« Konopnickiej.

MILICYANT LUBELSKI RABUSIEM. Sekretarz milicyi w Lublinie, Hipolit B., sprowadził do hotelu Krakowskiego kupca H. Gamurę, któremu zaproponował kupno skór. Podczas pertraktacyi namówił kupca do wypicia wódki, do której wsypał środek usypiający. Gdy kupiec zasnął, B. zrabował mu 7.000 koron i złoty zegarek.

POŻAR NIEMIECKIEJ AKADEMII W POZNANIU. Z Poznania telegrafują: W dniu 12 bm. popołudniu wybuchł pożar w gmachu niemieckiej Akademii. Dach kompletnie spalony, fronton silnie zniszczony. Szkoda wynosi 100 tysięcy marek.

Ze świata.

ŻOŁNIERZE POLSCY W SZWECYI. Pisma szwedzkie donoszą, że szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od Towarzystwa lekarskiego w Warszawie pismo z podziękowaniem za opiekę, roztoczoną przez władze szwedzkie nad żołnierzami polskimi, którzy na wyspach Alandzkich oddali się pod protektorat dyplomatycznego przedstawicielstwa w Szwecyi.

UŁATWIENIE PRZEWOZU ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI. Wiedeńska »Parlamentarische Korrespondenz« donosi, że w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, ułatwiające tak zwany »obrót plecakowy« środkami żywności, który znowu ma być dozwolony. Według oświadczenia urzędu żywnościowego w Wiedniu, ułatwienia dotyczyć będą konsumentów ze sfer uboższych, którzy bezpośrednio ze wsi postarali się o trochę środków żywności. Dozwolone będzie sprowadzanie ziemniaków do 20 kilogramów, jaj, masła i t. d. w małych ilościach. — Transporty mąki nie będą dozwolone. W tym duchu wydane zostaną niebawem wskazówki ze strony urzędu żywnościowego. Równocześnie jednak rozważają kwestyę, jak po dopuszczeniu drobnego obrotu plecakowego zapobiedz paskarstwu, uprawianemu na wielką skalę.

KONSULAT UKRAIŃSKI W PRADZE. Praskie »Prawo lidu«, notując pogłoskę o zamierzonem utworzeniu w stolicy Czech konsulatu ukraińskiego, wyraża zdanie, iż zadania konsulatu tego mogą być tylko czysto ekonomicznej nie politycznej lub narodowej natury. Jak ukształtują się przyszłe stosunki polityczne na ziemiach czeskich, dziś byłoby przedwcześnie o tem ostatecznie decydować, to też na nawiązywanie z zagranicą jakichkolwiek związków dyplomatycznych nie nadszedł dotąd czas.

OBRAZEK NAFTOWY. Jedna z gazet wiedeńskich zamieszcza ciekawą opowieść pewnego adwokata z prowincyi na temat zeszłorocznej mizeryi naftowej i kłopotów, stokroć większych, które nas teraz czekają wobec ponownego obcięcia wysokości przydziału nafty. Otóż zdarzyło się, że z powodu trudności komunikacyjnych i na życzenie stron wyznaczył ubiegłej jesieni pewien sąd czeski rozprawę na późną godzinę popołudniową. Ponieważ rozprawa nie dała rezultatu, przeto najbliższa miała się odbyć w grudniu przed południem, gdyż z powodu braku nafty nie mógł jej sąd wyznaczyć na popołudnie. »Gdyby wszakże — brzmi orzeczenie sądu — jedna ze stron dostarczyła potrzebnej ilości nafty najpóźniej do trzech dni przed terminem rozprawy, w takim razie przełoży się ją na ten sam dzień na godzinę pół do szóstej wieczorem«. Jedna ze stron istotnie zdobyła się na litr nafty. Najbliższe tedy wezwanie sądowe opiewało następująco: »Ponieważ w procesie X. Y. powód oddał tutejszemu sądowi do dyspozycyi jeden litr nafty, przeto rozprawę, wy-

znaczoną na godzinę 9 rano 18 grudnia, przekłada się na godzinę 5½ tegoż dnia«. Co to będzie, gdy brak nafty da się nam jeszcze więcej we znaki?

ODZNACZENIE. Cesarz nadał za znakomitą służbę podczas wojny:

1) Drowi Józefowi Czumie, sędziemu powiatowemu przy Sądzie krajowym w Krakowie, obecnie kapitanowi-audytorowi i kierownikowi Sądu polowego c. i k. Komendy grupy etapowej w Krakowie — ponownie srebrne »signum laudis«.

2) Drowi Otmarowi Linkowi adwokatowi ze Lwowa, obecnie nadporucznikowi-audytorowi przy powyższym sądzie bronzowe »signum laudis«. 104157

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 15 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W poniedziałek, dnia 16 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

We wtorek, dnia 17 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

We środę, dnia 18 b. m.: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W poniedziałek, dnia 16 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

We wtorek, dnia 17 b. m.: »Biały kaptur«.

We środę, dnia 18 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość!

W Przemyślu 17 września.
W Przeworsku 18 września.
W Jarosławiu 19 września.
W Rzeszowie 21 września.

Z TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Istniejąca od wielu lat w Towarzystwie wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego komisya informacyjna poleca zdolnych korepetytorów, guwernerów i pracowników biurowych, za których sumienną pracę bierze zupełną odpowiedzialność. Zgłoszenia adresować należy: Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ulica Jabłonowskich 10—12.

NOWY PROGRAM

w »TEATRZE NOWOŚCI« rozpocznie się w poniedziałek 16 września przynosząc nowe sensacye.

Program ten, w części kabaretowej wypełnia Leroux ze swojemi trzema małpami, które wykonają sensacyjny akt akrobatyczny na rowerach i »salto mortale«.

Bill i Will fenomenalni excentryczni akrobaci. Siostry Wilson, akrobatyczny duet taneczny. Prawdziwą atrakcyą będą dwa psy Susi i Pixel, które mówią i liczą na żądanie publiczności, oraz 2 Potfay, nieustraszeni dżokeje w powietrzu.

Część kabaretową wypełnia: dyrektor Władysław Barącz ze swojemi nieocenionemi utworami muzycznymi. Alfons Fortwill z nowemi piosenkami, oraz znakomita skitówka znanego warszawskiego autora W. Jastrzębiec-Zalewskiego p. t. »Numer dziewiąty«.

KTO Z POWRACAJĄCYCH Z NIEWOLI rosyjskiej wie o nadporuczniku 57 p. p., Tytusie Obiazie, który do listopada 1917 roku znajdował się w niewoli rosyjskiej w Kurganie, gubernia Tobolsk, raczy łaskawie nadesłać wiadomość pod adresem: Jan Jaglarz, dyrektor I gimnazyum w Tarnowie. 10407

Znakomity film warszawski

„Złote Bagno“

który »Uciecha« wybrała na program inauguracyjny siódmego sezonu zimowego, jest prawdziwym »majstersztykiem« gry naszych polskich gwiazd filmowych: Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Józefa Węgrzyna i Haliny Bruczówny. Mis en scene, reżyserya, fotografia, gra artystów — bez zarzutu. Treść sztuki, zaczerpnięta z dramatu Croisseta »Jastrząb« fascynująca, utrzymuje film na wysokim poziomie artystycznym. Początek sezonu godzien największej pochwały.

Na gorącą pochwałę zasługuje też doskonała orkiestra »Uciechy«, złożona z szesnastu wytrawnych artystów muzyków. 10479

Walki we Francyi.

Berlin, 14 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają 13 września wieczorem:

Na frontach bojowych dzień spokojny. Także między Mozą a Mozelą nieprzyjaciel nie ponowił ataków.

Ofenzywa amerykańska.

Wiedeń, 14 września.

(B. K.) Komunikat wojskowy amerykański z 12 września:

Dziś rano nasze wojska, operujące pod St. Mihiel, poczyniły znaczne postępy. Oddziały francuskie i wojska nasze przełamały opór nieprzyjaciela i w kilku miejscach posunęły się na głębokość 5 mil. Dotąd wzięliśmy 8 tysięcy jeńców. Operacye stale postępują

Prasa wiedeńska o mowie wicekanclerza Payera.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 września.

Prasa tutejsza z wyjątkiem »Arbeiter Ztg.« zgodnie ocenia mowę Payera, jako ważny krok na drodze, wiodącej do pokoju.

»N. Fr. Presse« w dzisiejszym artykule wstępnym, zaczynającym się od słów: »Wtajemniczeni teraz wieleby mogli powiedzieć«, pisze: Nie brak wskazówek, że najwidoczniej dzieje się coś ważnego za kulisami, bo inaczej trudnoby było zrozumieć, dlaczego wicekanclerz teraz właśnie wygłosił mowę, która zawiera prawie dokładny program niemieckich warunków pokojowych. Dlaczego uczynił to, zanim koalicya mogła jeszcze odpowiedzieć na znaną propozycyę hr. Buriana i zanim wogóle wywiązała się na ten temat dyskusya. Tajemniczo też działa sprzeczność, jaka zachodzi między enuncyacyami, jak ostatnia mowa cesarza Wilhelma i mowa wicekanclerza. Trudno dociec przyczyny tych wszystkich zjawisk, ale to właśnie dowodzi, że wtajemniczeni teraz niejedno mogliby opowiedzieć.

Co do mowy samej, to »Neue Freie Presse« sądzi, że teraz koalicya znów znalazła się w położeniu, w którem musi stanowczo odpowiedzieć »tak« lub »nie«.

Organ ministerstwa spraw zagranicznych »Fremden-Blatt« dziś dziwnym sposobem pobieżnie tylko zajmuje się oświadczeniami Payera i kładzie główny nacisk na mowę cesarza Wilhelma, której poświęca cały artykuł wstępny.

Artykuł ten wywodzi, że mowa cesarza jest mową nawskroś pokojową i twierdzi, że wszystkie propozycye, wdrożenia rokowań pokojowych, jakie w ciągu wojny wychodzą ze strony mocarstw centralnych, bynajmniej nie są wypływem wielkich nastrojów, lecz raczej wyrazem ustalonych przekonań i szczerego usposobienia pokojowego.

»Neues Wiener Tagblatt« pisze, że mowa Payera jest nowym dowodem, iż po stronie Niemiec panuje szczera chęć zawarcia sprawiedliwego pokoju. Zwraca też uwagę specyalnie na ustęp o Belgii, który nie zawiera już zwrotu, użytego swego czasu przez kanclerza, iż Niemcy uważają Belgię za zastaw.

»Arbeiterztg.« wyraża się bardzo sceptycznie o praktycznych następstwach tej mowy a to właśnie ze względu na to, iż wicekanclerz Payer wyraźnie wyklucza wszelkie mieszanie się koalicyi do kwestyi wschodniej.

Tę propozycyę Wilson już przed trzema miesiącami uznał za niemożliwą do przyjęcia. — Czyby teraz ententa, która obecnie czuje się o wiele silniejszą, niż dawniej, miała ją zaakceptować? P. dr Solf zaznacza, iż istnieje gotowość porozumienia się co do kwestyi wschodniej. Payer jednak teraz oświadcza, że te kwestye są już rozstrzygnięte i że wschód koalicyi nic nie obchodzi. Jeżeli to jest ostatnie słowo rządu niemieckiego, to należy się pożegnać z nadzieją, jaką przywiązywano do oświadczeń dra Solfa.

»Acht-Uhr-Blatt« pisze, że po wynurzeniach niemieckiej dyplomacyi odnosi się wrażenie, iż w kierunku zawarcia pokoju musiały się zaznaczyć jakieś zajścia, o których szersze koła nie wiedzą. Być może, że rzucone zostały nie dostrzegalne dla ogółu mosty przez kanał a może i przez Atlantyk.

»Neuer Abend« oświadcza, że mowa wicekanclerza byłaby z pewnością w obozie koalicyi wywołała wielkie wrażenie, gdyby była została wygłoszoną wówczas, kiedy wojska niemieckie zwyciężały.

Wrażenie w Berlinie.

(Telefonem).

Berlin, 14 września.

W tutejszych kołach politycznych uważają mowę kanclerza Payera za oficyalne obwieszczenie niemieckich celów wojennych. Rząd niemiecki ostatecznie odparł wszystkie zarzuty, jakoby pozostawał pod wpływem wszechniemców. Teraz znów powrócono do polityki, jaka się ujawniła swego czasu w niemieckiej odpowiedzi na notę papieską i znaną rezolucyę pokojową parlamentu niemieckiego.

Wszechniemcy są niesłychanie oburzeni, natomiast w kołach większości parlamentu zapanowało szczere zadowolenie. Koła te spodziewają się, że mowa wicekanclerza wywrze w obozie przeciwników wrażenie bardzo korzystne.

»Berliner Tageblatt« pisze, że teraz rozchodzi się o to, aby słowa wicekanclerza przemieniły się w czyn.

»Morgenpost« oświadcza, że mowa ta jest czynem politycznym i może utorować drogę pokojowi na podstawie porozumienia.

W podobnym duchu oceniają tę mowę także »Vossische Zeitung« i »Lokal-Anzeiger«. — Ten ostatni w szczególności podkreśla, że wicekanclerz oświadczył się bardzo stanowczo za pokojem na podstawie porozumienia się bez aneksyi i bez odszkodowań.

Natomiast prasa wszechniemiecka z ogromną, prawdziwą wściekłością omawia mowę wicekanclerza.

»Taegliche Rundschau« pisze, że mowa ta jest skandalem narodowym i katastrofą polityczną.

»Deutsche Zeitung« powiada, że wicekanclerz najwyraźniej oświadczył się za pokojem, który zupełnie rezygnuje z wszelkich korzyści niemieckich.

Zagranica o mowie Payera.

Amsterdam, 14 września.

(B. K.) »Tijd« pisze o mowie Payera, wicekanclerza państwa, że mowa ta wraz z oświadczeniami Hindenburga, Ludendorffa, Hertlinga i mową cesarza Wilhelma, tworzy część politycznej pracy uświadamiającej, która widocznie obecnie została podjętą. Mowa ta w krajach ententy nie wzbudzi naturalnie uczuć pokojowych, wywoła ona skutek wprost przeciwny.

Prasa francuska o mowie Buriana.

(Telefonem).

Londyn, 14 września.

Prasa francuska omawia dość szczegółowo mowę hr. Buriana i upatruje w niej początek ofenzywy demokratycznej.

»Petit Parisien« pisze: Nie wątpimy w szczerość zamiarów pokojowych hr. Buriana, ale hr. Burian ucieka się do środków dziecinnych. — Gdybyśmy przyjęli jego propozycye, znów wrócilibyśmy do znanej propozycyi wiedeńskiej i berlińskiej i równocześnie do 14 punktów odpowiedzi Wilsona. Ale zachodzi pytanie, czy hr. Burian je zaakceptuje, czy też nie.

»Petit Journal« pisze: Hr. Burian złą wybrał porę do propozycyi. Trzeba było z nią wówczas wystąpić, gdy Niemcy zwyciężały.

Teror bolszewicki.

Moskwa, 14 września.

(B. K.) Wykonywanie wyroków odbywa się bez zmiany dalej. Uwięziono też wiele kobiet jako zakładniczki. Wydala się wielu majętnych ludzi, a ich meble i sprzęty domowe uznaje się za własność państwa i rozdziela między proletaryat.

Partya międzynarodowych socyalistów, która z bolszewikami szła ręka w rękę, zaprotestowała u komitetu centralnego przeciw terorowi. Konsul szwajcarski poczynił w komisaryacie spraw zagranicznych przedstawienia co do rozstrzeliwania zakładników. Otrzymał on tylko całkiem ogólnikowe obietnice. Uchwalono milicyę ponownie umundurować, oraz zaprowadzić w armii czerwonej gwardyi ordery i medale.

Petersburg płonie.

Londyn, 14 września.

(B. K.) Biuro Reutera donosi:

Rząd angielski otrzymał z Waszyngtonu potwierdzenie pogłoski, że Petersburg płonie w dwunastu miejscach i że na ulicach odbywa się strzelanina na wszystkie strony.

Katastrofalna eksplozya w Woroneżu

Kijów, 14 września.

(B. K.) »Kijewskaja Myśl« donosi, że w Woroneżu wydarzyła się eksplozya, która zniszczyła 6 pociągów kolejowych i budynki w sąsiedztwie dworca kolejowego. Szkoda wynosi 30 milionów rubli. Zginęło 350 osób, uwięziono 1500 osób.

Pos. Waldner wobec sprawy polskiej

(Telefonem).

Wiedeń, 14 września.

Wobec pogłoski, jakoby poseł Waldner miał oświadczyć, że przy rozwiązaniu kwestyi polskiej powinna Austrya uczynić co jej rozkaże Berlin, oświadcza, że co do kwestyi polskiej zawsze stał i stoi na stanowisku, iż rozwiązanie tej kwestyi winno nastąpić w porozumieniu z rządem niemieckim. Natomiast nieprawdą jest, jakoby kiedykolwiek miał wyrazić się w sposób powyżej podany.

Sesya jesienna parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 września.

Z dniem wczorajszym komisya skarbowa i komisya gospodarczo-wojenna ukończyły na razie swoje obrady i zbiorą się znów dopiero w ostatnim tygodniu b. m. na kilka dni przed rozpoczęciem sesyi jesiennej, która przez prezydenta Izby poselskiej dra Grossa została zwołaną na 1 października. Zwołanie Izby nastąpiło po konferencyi dra Grossa z prezydentem ministrów drem Hussarkiem.

Dr Gross w toku konferencyi oświadczył prezydentowi ministrów, że przywódcy parlamentarni już kilkakrotnie zapytywali go, kiedy zwołany zostanie parlament. Wobec tego zażądał od prezydenta ministrów, by wyjawił swoje zapatrywanie na tę kwestyę. Dr Gross zaproponował przytem dzień 24 bm. jako termin pierwszego posiedzenia. Dr Hussarek odpowiedział, że w zasadzie nie ma nic przeciwko rychłemu zwołaniu sesyi. Ostatecznie zgodzono się na 1 października.

Wiedeń, 14 września.

(B. K.) W kołach parlamentarnych słychać, że prezydent Izby dr Gross zamierza zwołać najbliższe plenarne posiedzenie Izby posłów na 1 października, jednak przyjść może jeszcze do przesunięcia tego terminu.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń, 14 września.

(B. K.) Kom. finansowa przyjęła wniosek Mastalki w sprawie dostawy węgla fabrykom cukru i rozpoczęła obrady nad podatkiem gruntowym, na rok 1918-19.

Na końcu posiedzenia przewodniczący dr Loewenstein oświadczył, że zamierza zwołać komisyę na dzień lub dwa przed plenarnem posiedzeniem, by zakończyć dyskusyę nad podatkiem gruntowym. Przypomniał nadto ministrowi skarbu wniosek, wzywający rząd do przedłożenia nowego planu finansowego.

Minister skarbu oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu plenarnem Izby zamierza podać treść nowych przedłożeń podatkowych.

Stanowisko Polaków w komisyi finansowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 września.

»N. Fr. Presse« a za nią także »Acht-Uhr-Blatt« podają niezem nieuzasadnioną wiadomość, jakoby w komisyi finansowej powstały nowe trudności wskutek stanowiska Polaków. Przytem »N. Fr. Presse« zapowiada, że ta rezerwowana postawa Polaków widocznie się tem tłómaczy, iż dotychczasowe wyniki rokowań Koła polskiego z rządem w sprawie odbudowy wkłocznie nie odpowiadają jeszcze życzeniom Polaków. Prócz tego oświadcza »N. Fr. Presse«, że najwidoczniej stanowisko, jakie zajmuje dr Głąbiński w komisyi skarbowej po części oddziaływa także na nastroje ludowców. Wkońcu zwraca »Neue Freie Presse« na to uwagę, że Polacy przy podatku gruntowym i podatku od wódki prawdopodobnie wystąpią z rozmaitemi żądaniami, które odbiegają od przedłożenia, wypracowanego przez dra Steinwendera.

Odbudowa Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 września.

»N. Fr. Presse« publikuje rozmowę z jedną osobistością, która uczestniczyła w ostatniej podróży ministrów w Galicyi. Podaje ona bardzo dokładnie i bezstronnie stan zniszczonych części kraju, dalej przytacza daty statystyczne, wkońcu oświadcza owa osobistość, że najwidoczniej rząd oświadczył już gotowość do przyśpieszenia robót, dotyczących odbudowy. Przedewszystkiem idzie o to, aby jak najrychlej umożliwić rolnikom produktywną pracę. Jak słychać, ministerstwo dla robót publicznych wypracowuje także nowe wytyczne w sprawie odbudowy miast. Idzie mianowicie o przyśpieszenie subwencyi i umożliwienie rychłej odbudowy domów.

Naprawa szkód wojennych obowiązkiem monarchii.

Wiedeń, 14 września.

(B. K.) Komisya odbudowy Izby posłów obradowała w dalszym ciągu nad odszkodowaniami wojennemi i przyjęła następujący wniosek pos. Schoepfera:

Naprawienie szkód wojennych uznaje się za obowiązek publiczny, który wypełnić ma cała monarchia nie zaś poszczególne zjednoczone w niej państwa, na których obszarze szkody wojenne wynikły.

Komisya uchwaliła zebrać się na cztery dni przed posiedzeniem Izby dla przeprowadzenia dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy w tej sprawie.

Krytyka gospodarki skórami.

Wiedeń, 14 września.

(B. K.) Na posiedzeniu kom. gospodarki wojennej ukończono dyskusyę nad centralą skór wyprawnych i skór surowych. Przewodniczący skonstatował, że państwowa gospodarka jest niezadawalająca. Przedstawił rozgoryczenie ludności ze względu na brak skór i ubolewał, że ludność wskutek handlu pokątnego narażoną jest na wielkie szkody i wskazał na ofiary, które budzą jak najpoważniejsze obawy.

Prusy junkrowskie wobec reformy wyborczej.

Berlin, 14 września.

(B. K.) W komisyi reformy wyborczej Izby panów przed porządkiem dziennym przewodniczący zaprotestował przeciw jakiemukolwiek wywieraniu nacisku na komisyę, o ile prawdziwe są wywody zastępcy kanclerza państwa, wygłoszone w Sztutgardzie. Mieszanie się państwa, lub któregokolwiek z państw związkowych w sprawy wewnętrzne pruskie, jest niedopuszczalne.

Podobnie przemawiali inni członkowie komisyi. Przedstawiciel rządu powołał się na swe poprzednie oświadczenie i dał wyraz przekonaniu, że komisya przy obradach kierować się będzie duchem pojednawczym.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych w Krakowie rozpoczyna na mocy aktu fundacyjnego, zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo do L. 105875/92, konkurs na 5 stypendyów po 400 K i 5 po 200 K imienia bł. p. Maurycego Silbersteina, dla pilnie i dobrze uczących się uczniów wyznania mojżeszowego, do szkół publicznych w Krakowie uczęszczających.

Ubiegający się o stypendyum winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody: a) dobrego postępu w naukach, b) ubóstwa, przez Dyrekcyę szkoły, względnie Dziekanat Uniwersytetu, do Wydziału Stow. na ręce adw. Dra Rafała Landana w Krakowie, do dnia 31 października 1918 włącznie.

Jednocześnie ogłasza się, że wspomniany Wydział udzieli uczniom wyznania mojżeszowego, uczęszczającym do szkół i zakładów naukowych w Krakowie z odsetek fundacyi bł. p. S. N. Wechslera jednorazowych zapomóg pieniężnych.

Ubiegający się o te zapomogi winni podania, jak powyżej wymagane, wnieść w tym samym terminie na ręce Dra Rafała Landaua.

Zawiadamia się nadto, że dnia 27 września b. r. udzieloną zostanie z odsetek fundacyi bł. p. Dra Stefana Eichorna uczniowi wyznania mojżeszowego uczęszczającemu do szkoły w Krakowie, zapomoga w kwocie 80 K, a ubiegający się o to wsparcie winni wnieść podania pod tym samym adresem do dnia 23 września 1918.

Dr Izydor Deiches, sekretarz Stow., Dr Rafał Landau, prezes Stow. izrael. postęp.

Kraków, we wrześniu 1918 r.

10447

†

Franciszek Goral

majster krawiecki i obywatel m. Krakowa przeżywszy lat 61, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12-go b. m. 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 25 przy ul. Szewskiej — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 16 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Anny

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Weinego

†

Marya Skarbek Borowska

Sodalis Marianus

przeżywszy lat 21, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 12 września 1918 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 11 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu.

Na te smutne obrzędy stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dn. 16 b. m. o godzinie 10 rano w kościele O.O. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Weinego.

†

Aleksander Sas Żurakowski

Radca departł. Rady kraj. i Dyr. Skarbu

przeżywszy lat 49, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 10 września 1918 roku w Wadowicach.

Pogrzeb odbył się we czwartek dnia 12-go b. m. w Wadowicach.

Rutynowana nauczycielka

języka: francuskiego, włoskiego i niemieckiego już rozpoczęła lekcye. Mieszka, jak zawsze, ul. Czapskich l. 1. Zgłoszenia od godz. 3—4. 10356 1 2

Ktoby wiedział

o miejscu pobytu nadpor. Prokopowicza, który w r. 1916 był przy wojsku we Lwowie, uprasza się, aby dał łaskawie znać pod adresem: M. Ciepliuska, Kraków, Mały Rynek l. 1, II piętro. 10404 1 2

Benzynę

odstąpię tylko dla celów przemysłowych. Zgłoszenia pod „20%" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10372 1 2

Techniczka dentystyczna

wykształcona we wszystkich robotach zawodowych, w kauczuku i metalu, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Techniczka dentystyczna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10371 1 3

Poszukuję

osoby, władającej językiem niemieckim i mającej praktykę w podróżowaniu, dla odwiezienia chorej do Szwajcaryi. Wynagrodzenie według porozumienia, szczegóły bliższe do odebrania u p. Joanny Piwnickiej w Zakopanem, w sanatoryum Dra Dłuskiego. 10373 1 3

Do sprzedania

portyery jasne, gobelinowe, karnisze, sukno zielone na stolik karciany, lampa duża, postument z brązu, buciki nowe, zimowe. Kraków, Ds. XXII, ul. Jana Zamojskiego 31, drzwi Nr 6. 10374 1 3

Kupię kawiarnię

małą lub sklep korzenny. Zgłoszenia pod Junosza przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10378 1 2

Pokój

z utrzymaniem, najchętniej dla panienki kształcącej się, z zamożniejszego domu. Może być dla dwu. Ul. Smoleńska l. 23, I p., front. 10380 1 3

Underwood

mało używany do sprzedania. Helena Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa l. 15. 10400 1 5

Stanisław Ignacy Witkiewicz

prosi Jerzego Rembowskiego, Mieczysława Sorckę i pannę Jadwigę Zielińską (względnie ich znajomych) o przysłanie adresów. Zakopane, willa „Wawel". 10388 1 3

10.000 K

poszukuję na 6½%, na hipotekę. Zgłoszenia pod „Hipoteka" przyjmuje Administracya „N. Reformy" za okazaniem kwitu. 10399 1 2

Rymarz garbarz

poszukuje posady na ordynaryę lub do fabryki. Wiadomość: Andrzej Cherabik, Mogilany. 10397 1 5

Urzędnik

XI rangi, z kilkuletnią praktyką biurową, władający wyśmienicie językiem polskim i niemieckim, obecnie urlopowany, poszukuje posady urzędnika kancelaryjnego w jakiejkolwiek instytucyi w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Urzędnik kancelaryjny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10392 1 2

Potrzebują

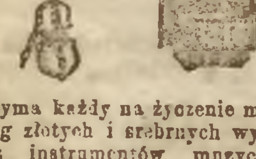
połowy sklepu

na galanteryę luksusową, z wystawą wspólną albo oddzielną. Proszę o zgłoszenia. Ul. Pędzichów l. 11, Podgórski. Pożądane ulice: Rynek gł., Floryańska, Szewska, Karmelicka. 10398 1 3

Ktoby

z P. T. Właścicieli dóbr potrzebował zdolnego leśniczego, obeznanego także z prowadzeniem tartaku, zechce go łaskawie reklamować na podstawie przyznanej mu litery C. Wyższa szkoła las., kawaler, lat 33, praktyka zawod. 10 l. Zgłoszenia pod „Stała posada leśnika" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10401 1 2

Bez kosztów



otrzyma każdy na życzenie mój katalog złotych i srebrnych wyrobów oraz instrumentów muzycznych, skrzypce po 40, 45, 55 K i wyżej. Dobre harmonijki 45, 60, 80 K. 2 rzędowe wiedeńskie harmonijki 120, 140 K. 3 rzędowe 300, 400 K i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości dom wysyłkowy

Jan Konrad
c. i k. nadworny dostawca
Brüx, Nr 1871 (Czechy).
1157 61 120

Panienka

z ukończonym kursem buchalteryi kupieckiej, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia listowne pod „Kazimiera" przyjmuje Admin. N. Reformy". 10393 1 2

Francuzki rodowitej

poszukuje się do nauki i konwersacyi. Zgłoszenia pod I. T. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10412 1 3

Osoba

z towarzystwa, w średnim wieku, która posiadała przed wojną duże własne gospodarstwo, z zamiłowania przyjmie zarząd większego domu na wsi, pensyonatu lub sanatoryum. Zgłoszenia pod 365 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10411 1 2

Poszukuję na wieś

zdolnej kucharki, koniecznie uczciwej, spokojnej, lubiącej porządek, wzięłabym i z dzieckiem. Zgłoszenia pod „Wieś" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10413 1 3

Dowborczyk, szofer-mechanik

Królewiak, z wieloletnią praktyką, może objąć posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Szofer" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10414 1 2

Kucharka

z dzieckiem przeszło 2-letniem, znająca się dobrze na kuchni i pieczywie, poszukuje miejsca jako kucharka w oficerskiej menaży lub we dworze. Włada językiem niemieckim. Bliższej wiadomości udzieli Biuro p. Rozalii Krasuskiej, ul. Jagiellońska l. 11. 10415

Pomieszkanie we Lwowie

składające się z 4 lub 3 pokoi, w śródmieściu lub w okolicy Uniwersytetu, odnajmę za wynajęcie mi w Krakowie, w śródmieściu 4 lub 3 pokoi na biuro, na parterze lub na I piętrze. Zgłoszenia pod „L. W." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10381

Nauczyciela

który za mieszkanie i całkowite utrzymanie uczyłby prywatnie 1go ucznia z II kl. realnej i 1go z IV normalnej, poszukuję do Zakopanego. Marya Rygierowa, ul. Chałubińskiego willa „Genoyana". 10385 1 2

Na sezon zimowy

przyjmuję kapelusze damskie i męskie do przefasonowania i farbowania według najnowszych modeli wiedeńskich. Dla przyjezdnych wykonuję w przeciągu 24 godzin.
I. Gross, ul. Stradom 27. 10335 1 2

Panna

do sklepu z początkową płacą 60—100 K potrzebna. Zgłoszenia: Bross, ul. Floryańska l. 44. 10384 1 2

Sprzedam

kilka obrazów tanio i zimowe rzeczy damskie: zarękawek i kołnierz z popielic i paski do podróży płócienne, w dobrym stanie wszystko, i pantofle. Ul. Krzywa l 5, I p., drzwi I, od g. 5 do 7. 10386

Mieszkania

umeblowanego, złożonego z 2 pokoi i kuchni, poszukuję do wynajęcia zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 10387

Maszynisty i palacza

poszukuje większa fabryka w Krakowie. Zgłoszenia pod „Maszynista" przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 10385 1 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 25 7 0

Profesorowie
gimnazyów i szkół realnych w Krakowie

przygotowują indywidualnie lub zbiorowo do **matury klasycznej i realnej, do poszczególnych klas gimnazyów i szkół realnych, do egzaminu wydziałowego.** Specyalne siły do każdego przedmiotu. Specyalność: **wykłady geometryi wykreślnej.** Nauka w czasie ograniczonym. Dla wojskowych w czasie urlopu. Zgłoszenia każdego dnia od godz. 4—6. Zwierzyniecka 4, I p. 10235 2 2

Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek wekslowych, pensyjnych i hipotecznych na dogodnych warunkach.

Przyjmuje

wkładki oszczędności na 4%

Podatek wraz z dodatkiem wojennym opłaca z własnych funduszów. 10351 1 5

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Ogłoszenie.

Przypominam Szan. Publiczności, iż w r. b. podałem do publicznej wiadomości, że w Rzeszowie w r. 1862/3, jako student trafiłem na loteryi pięć numerów. Obecnie dodaję, iż stawka była znaczna (wynosiła 800 złr.) ale nie pochodziła z mojej kieszeni, lecz z kieszeni człowieka, który mi chciał w ten sposób dopomódz. Dotąd mi wygranej nie wypłacono, a temu winien głównie człowiek, który chcąc mię pozbawić roszkondy, spowodował zapomnienie o tejże. Miałem wówczas 14 lat. — Po przyjściu do pełnoletności, skoro reszkonda się znalazła i oddano mi ją do rąk, zwróciłem ją kollektorowi z prośbą o wypłatę wygranej, a ten zobowiązał syna i zastępcę swego wobec świadków, aby mi ją zwrócił, lecz dotąd pomimo mych i innych ludzi starań nie zwrócił mi jej. Gdzie ona się obecnie znajduje, nie wiem, ale wnosząc z pewnych danych, przypuszczam że w Rzeszowie. Świadków wygranej było wielu. W testamencie rozporządziłem tą wygraną.

9907 1 3 Ks. Jędrzej Łyczko.

LOKAL

na biuro, złożony z 4—5 pokoi, dobrze położony, z instalacyą elektryczną i t. p., potrzebny zaraz.

Zgłoszenia listowne przyjmuje Admistracya „Nowej Reformy" pod „BIURO". 10193 2 2

Wpisy na
Kursy szkoły średniej I Koła T. S. L.

w Krakowie, przygotowujące do matury gimn. klas. i realn.; oraz na osobny kurs geometryi wykreślnej odbywają się codziennie od godz. 4—5 po południu w biurze T. S. L., ul. Jagiellońska 11. 9959 4 6

KURSA PRAWNICZE
„LEGES"

9760 8 0

Kraków, ul. Karmelicka 46,

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Nauka zbiorowa i indywidualna.**

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 po południu.

Kurs maturyczny seminaryjny

dwuletni, rozpoczyna się 15 września.
Wpisy codziennie od godziny 12—1 i od 6—7 wieczór.
Wolska 13, III p. 10823 2 7

Filia Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego
w Krakowie, plac Maryacki l. 9

Załatwia wszystkie interesy wchodzące w zakres bankowych czynności.
Przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i rachunek bieżący, oprocentowuje wkładki po 4%.
Zwraca wkładki bez ograniczenia wysokości.
Podatek rentowy opłaca bank.
Godziny urzędowe dla stron od 9 rano do 1 po południu. 9769 3 10

Fabryka serów
firmy Braci Rolnickich w Krakowie

poleca:

znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptowską w dowolnej ilości, po cenach dziennych. 10044 3 6

Sprzedaż detailiczna w sklepie przy ulicy Siennej l. 2. Telefon 2303.

!WAŻNE!

We własnym interesie każdego leży zainteresowanie się

pasem transmisyjnym „ASTA"

ze specyalnego materyału drutowego, pokrytego trwałą skórą, gdyż temuż nie mogą się równać żadne inne istniejące zastępcze pasy transmisyjne, tak co do jakości, jakoteż i ceny.

Generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę
HENRYK BORTHEIMER, Kraków, ul. św. Tomasza l. 8.
Na żądanie wysyłam prospekty. 10087 3 4

Kursa maturyczne, Wolska 13, III p.

Na nowym kursie jednorocznym gimnazyum klasycznego i realnego rozpocznie się nauka w godzinach przedpołudniowych dnia 18 września b. r.

Wpisy codziennie od godz. 12—1 i od 6—7 wiecz. Wolska 13, III p. 10324 1 7

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 8384 13 15

KURSA PRAWNICZE
„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS"

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie**, przez użycie odpowiednich podręczników. 10031 5 11

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.**

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach **ADWOKACKICH** notaryalnych i sędziowskich.

Znaczna instytucya finansowa poszukuje rutynowanych 10309 3 6

sił buchalteryjnych oraz ekspedyenta.

Podania z odpisami świadectw, z podaniem warunków i referencyi pod „Bank 43" przyjmuje Administracya »N. Reformy«.

BLANKA ALBUM MÓD

w cenie K 3, z przesyłką K 4
i kroje do tegoż, oraz wszelkie inne żurnale sezonowe i miesięczne, krajowe i zagraniczne, już nadeszły i są do nabycia u firmy
M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5.
10377 1 6

MAGAZYN KRAWIECKI

męski i damski

BRACI GIESSER

w Krakowie, Floryańska 36

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych i najświeższych żurnali z własnej i powierzonej materyi.

Przyjmuje się także przeróbki i do nicowania.

10060 2 4

Rozpisanie oferty.

C. k. Dyrekcya górnicza w Brzeszczach (Galicya) zamierza na szybie Andrzeja w Brzeszczach rozszerzyć odwodnienie; jest przeto do wykonania, względnie dostarczenia:

1. pozioma o wysokiem ciśnieniu pompa odśrodkowa do stałej normalnej sprawności usunięciu 10 m^3 wody na minutę z kopalni. Manometryczna ogólna wysokość wzniesienia wynosi około 250 m.

Należy oferować zawor dolny z korbą ssącą, regulacyjny suwak i klapę wsteczną;

2. trójprądowy silnik asynchroniczny do bezpośredniego wprawiania w ruch odśrodkowej pompy o wysokiem ciśnieniu do napięcia 550 volt i 50 okresów. Do tego ani wody ani gazu nieprzepuszczająca z lanego żelaza skrzynka rozdzielcza z trójbiegunowym wyłącznikiem olejnym i automatycznem minimalnem i maksymalnem wyłączeniem prądu wraz z wbudowanym amperomierzem, tudzież szczelna opornica rozruchowa do napływu z pełnym biegiem;

3. dwa potrójne kable, zupełne wraz z odłącznikiem;

4. wywietrzanie i przewodnik pionowy, ten ostatni od pompy aż do wylotowego zbiornika na powierzchni.

Skupienie pomp ma się znajdować w istniejącej już komorze pomp.

Urządzenie należy oferować zupełnie zmontowane ze wszelkiemi robotami głównemi i pobocznemi, wyjąwszy wszelkie roboty murarskie. Ofertę należy tak ułożyć, ażeby w niej każda poszczególna pozycya sama dla siebie była widoczną. W każdym razie c. k. Dyrekcyi górniczej wolno roboty rozdać oddzielnie.

Należy podać najkrótszy termin wygotowania, t. j. czas puszczenia w ruch.

Oferty pisemne, opatrzone stemplem za 1 koronę od arkusza, przez oferentów lub ich pełnomocników brzmieniem firmy podpisane, mające napis: „Oferta na rozszerzenie odwodnienia na szybie Andrzeja", należy przesłać opłacone do c. k. Dyrekcyi górniczej w Brzeszczach do 15 października 1918 r. godziny 12 w południe. Później nadchodzące oferty nie będą rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 października 1918 r. o godzinie 3 po południu w budynku c. k. Dyrekcyi górniczej w Brzeszczach. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu.

Za oferty niema zwrotu wydatków. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi górniczej w Brzeszczach wadyum w wysokości 10% wartości oferowanych robót i dostaw. Wadyum to po rozdaniu robót zostanie zwrócone wszystkim oferentom, z wyjątkiem utrzymującego się przy objęciu robót.

Ma on natychmiast po przydzieleniu mu robót, rozpocząć ich wykonanie i w podanym terminie wykonać dane mu zlecenie.

Wszelkie warunki, odnoszące się do tego rozpisania, oraz załączniki można przejrzeć i odpisać w biurze maszynowem c. k. Dyrekcyi górniczej, gdzie też udziela się wszelkich potrzebnych wyjaśnień. Również można tam otrzymać odnośne kopie za zwrotem kosztów w wysokości 30 K.

Brzeszcze, dnia 1 września 1918.

Naczelnik c. k. Dyrekcyi górniczej:
10180 **C. k. starszy radca górniczy.**

Samoistny zarządca

średniego majątku, posiadający najlepsze polecenia, z powodu zmiany właściciela poszukuje natychmiast posady. Łaskawe zgłoszenia: Zarząd szkoły w Hecznierowicach, poczta Wielanowice. 10410 1 0

Poszukuję

100.000 K na II hipotekę w Krakowie. — Wiadomość pod „Lokata" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10189 3 3

Kupię

domek o 4 ubikacyach, chętnie z ogródkiem. Zgłoszenia pod „Gospodarz" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10080 3 3

Najtańsze i najlepsze źródło

nabywania wszelkich rodzajów szczotek i pendzli, **Greiner i Gutter, Kraków,** ul. św. Katarzyny 4. Poszukuje się zastępców na Galicyę i Węgry. 10391 1 6

Fotograficzne aparaty

klisze, papiery, bižuterye, powiększenia, retusz, kopiowanie, poleca „Technicum", Lwów, ul. Jabłonowskich l. 2. 9581 0 10

Encyklopedya Meyera

6 tomów, oprawna, do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Encyklopedya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9723 1 0

BECZKI

z nafty, oleju, smołowca (toru), zakupuje firma Jan Godzicki, Kraków, ul. Dietlowska l. 30. 9923 5 5

Sprzedaż hurtowna

i częściowa jabłek, gruszek, i śliwek pod firmą: Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 8. 9164 9 10

Wynajmę domek

(o 4—5 ubikacyach), z ogrodem, na czas dłuższy, w dzielnicy Dębniki, Nowa Wieś, Zwierzyniec, Krowodrza, blisko tramwaju. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków najmu pod K. H. 435. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8779 5 5

Poszukuję mieszkania

za wynagrodzeniem, 2—4 pokoi z przynależnościami, z komfortem, od 1 października. Wiadomość: Mikulski, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23. 9911 5 7

Agronom

wolny całkiem od wojska, z długoletnią wszechstronną praktyką w pierwszorzędnym majątku, w sile wieku, z małą rodziną, obeznany z lasowością, chowem bydła, gorzelnictwem i wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, mogący się wykazać jak najchlubniejsze świadectwami i poleceniami, poszukuje samoistnej posady zarządcy lub administratora. Bliższa wiadomość pod adresem: Jaworski, Łańcut. 10145 2 3

Poszukuje się

lokalu z 4 do 5 ubikacyj, na kuchnię ludową. Zgłoszenia: ul. Gołębia, l. 10, **w kuchni ludowej.** 10079 4 4

Poszukujemy

od 1 października: **klucznicy, maszynisty** do tartaku, **gorzelnika** i **urzędnika kancelaryjnego** ze szkołą lub kursem handlowym i kilkoletnią praktyką, zaraz. — Zgłoszenia przesyłać pod adresem: Zarząd dóbr Czudec (poczta Czudec). Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 9910 6 6

Panienka inteligentna

z dobrego domu, wyjedzie zaraz na wieś do dwojga dzieci, lub też towarzystwa starszej pani, najchętniej do dworu, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Róża" poste restante Skawina. 10169 2 2

Rymarz

wolny od wojska, poszukuje posady na ordynaryę w większym majątku. Wykonuje wszelkie roboty w zakres rymarstwa wchodzące. W. J. Tarnobrzeg, na Wianku. 10186 4 6

Poszukuję mieszkania

z 3—4 pokoi, kuchni, z elektryką. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia przyjmuje się: ul. Pijarska 9, I piętro na prawo, gdzie też zgłaszający otrzyma dobrą nagrodę. 10196 2 2

Ukończony prawnik

przyjmie zajęcie popołudniowe w kancelaryi adwokackiej lub innem biurze. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10 05 3 3

Podziękowanie!

Niniejszem poczuwam się do miłego obowiązku podziękować Panu Zygmuntowi Taubierowi, właścicielowi składu obrazów w Podgórzu, za otrzymaną od niego kolekcyę, składającą się z 12 sztuk w różnych wielkościach obrazów, które swem artystycznem wykonaniem polecają się same do jak najszerszego rozpowszechnienia.

Kazimiera Hermann, Zygmunt Mazurkiewicz, A. Wilke, M. Gelpl, B. Beyer, Ziętkiewiczówna. 10305 2 2

Lekcyj gry

na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka muzyki, uczennica pierwszorzędnego profesora. Zgłoszenia od godz. 11 do 3, Rynek Kleparski l. 11, II p., wejście od ul. Krzywej. 10151 3 3

Beczkowóz Talarda

żelazny, ma do sprzedania Magistrat miasta Wadowic. 10310 2 2

Agent handlowy

Abraham Plitz, Rzeszów, oferuje (nie wiążąco) pieprz mielony, mieszany, 60 K za 1 kg. Najmniejsza wysyłka 4½ kg. 9968 3 5

Garnitur mebli

dywan strzyżony i stare fotele do sprzedania. Wesołowski, tapicer, ul. św. Jana l. 13. 10097 3 3

Do sprzedania

kamienica dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu. Gotówka potrzebna 140.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pisemne pod K. Z. 30. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10401 3 5

Wózki dla dzieci

wózki składane do siedzenia i leżenia, łóżka dla dzieci, pat. Reforma stołki dla dzieci poleca bardzo tanio

E. Porges
Wiedeń, IX, Liechtensteinstr. 36.
10185 3 17

Kupię kamienicę

nowocześnie urządzoną, o ile możności z ogrodem, lub mały folwark z dobremi budynkami. Dokładny opis z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Celina". 10177 3 5

Kawaler

lat 36, przystojny, sympatyczny, mający stałą rządową posadę i kilka tysięcy koron w gotówce, pragnie poznać pannę, miłą, sympatyczną, do lat 30, mającą jaki interes lub gospodarstwo na wsi. — Anonimy do kosza. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" do Administracyi „N. Reformy". 10285 2 2

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skabeform", „Brunatna maść" Dra Fleschra. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 76 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B. 45; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.